Nr 1. Dnia 2 Stycznia Wtorek. Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1876/7 r.

Prenumerata „Kurjer. Warsz" wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop 5.
Redakcja otwarta od 11 tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIODMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Makarego Opata.
Jutro: ŚS. Daniela M. i Genowefy P.
Czwartek: ŚŚ. Tytusa i Grzegorza Biskupów.
Piątek. ŚŚ. Telesfora B. i Emiljanny Panny.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 11
Zachód „ „ 3 m 58

Długość dnia godzin 7 minut 47.
Przybyło „ „ — „ 8.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego," PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej

Sobota Trzech Króli.
Niedziela: ŚŚ. Lucjana M. i Teodora W.
Poniedziałek: Ś. Seweryna Opata.
Wtorek: Ś. Marcjanny Panny M.

— W dniu onegdajszym, jako ostatnim ubiegłego roku, zgromadziły się tłumy pobożnych do Świątyń Pańskich aby uczestniczyć w dziękczynnych Nabożeństwach, które rok rocznie na zakończenie Starego Roku się odbywają, a mianowicie w kościołach: Ś-go Franciszka serafickiego, Ś-tej Anny, Ś go Ducha, Ś-go Aleksandra i Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie. W czasie tych Nabożeństw kapłani z kazalnic zwracając uwagę pobożnych swoich słuchaczy na czas szybko upływający, zachęcali ich do pokuty i poprawy życia, by tem pewniej można zasłużyć sobie na błogosławieństwo Boskie w rozpoczynającym się Roku Nowym.

W dniu wczorajszym zaś, jako w dniu rozpoczynającym Rok Nowy, odbywały się Odpustowe Nabożeństwa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, w ośmiu jednocześnie kościołach, które również zapełniły się pobożnymi pragnącymi w tym rozpoczynającym się Roku polecić się Bogu i błogosławieństwo Jego sobie wyprosić.

W kościołach zaś: Ś go Jacka przy ulicy Freta i Ś go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Wystawy Sztuk Pięknych, odbywały się uroczyście Odpustowe Nabożeństwa na uczczenie Najsłodszego i Najświętszego Imienia Jezus, gdzie po ukończonych Nieszporach odśpiewane zostały tak w jednej jak w drugiej Świątyni podczas popołudniowych procesji 5 ewangelji Świętych.

Słowo Boże w kościele Ś go Jacka w czasie Summy głosił JX. Wierzbicki, a podczas Nieszporów JX. Chełmicki.

W kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, gdzie w ubiegłych trzech dniach odbywało się 40-to-godzinne Nabożeństwo, słowo Boże głosili: w Sobotę z rana w czasie Summy JX. Kruszyński, podczas Nieszporów JX. Dreszer. — W niedzielę (onegdaj) z rana w czasie Summy JX. Kossowski, kanonik i administrator miejscowej Świątyni, po południu w czasie Nieszporów JX. Majewski. — W dniu wczorajszym zaś na zakończenie téj czterdziesto-godzinnej uroczystości Summę celebrował JX. Dreszer, w czasie której kazanie miał JX. Grudziński. Nieszpory celebrował JX. kanonik Kossowski, a Naukę duchowną wygłaszał JX. Kruszyński. Uroczysta procesja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone tłumnie zgromadzonym pobożnym zakończyło Odpustowe to Nabożeństwo.

W kościele Ś-go Franciszka serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, na Zakończenie Starego Roku odprawiał Nieszpory uroczyste JX. Kaczanowski, Dziekan Kapelanów wojskowych, a słowo Boże głosił JX. Walichnowski. W dniu wczorajszym zaś w tymże kościele podczas Odpustowego Nabożeństwa głosił słowo Boże w czasie Summy JX. Janczak.

W kościele Ś-go Ducha na Zakończenie Starego Roku Nieszpory uroczyste odprawił JX. Chełmicki, a słowo Boże głosił JX. Hollack.

W kościele zaś Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu, głosił słowo Boże na Zakończenie Starego Roku JX. Bartłomiejewski.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 354 wydanym, zamieszczono:*

W dniu 20 grudnia (1 stycznia) 1876/7 r. w poniedziałek, w salach Redutowych przy Teatrach Warszawskich, odbyła się pierwsza maskarada, następne zaś, tak jak w latach poprzednich, odbywać się będą w karnawale co niedziela.

O czem zawiadamiając podwładną mnie Policję Wykonawczą, polecam Komisarzom ucząstkowym, zalecić stopniom Policji, naznaczonym na służbę na maskarady, przestrzegać co następuje:

a) ażeby do sal maskaradowych nie wchodził nikt z laskami, w paltach i salopach, wszystkie te bowiem rzeczy, winny być oddawane za kontramarkami przy wejściu; co się tyczy formy, w jakiej na maskaradach wojskowi znajdować się powinni, to w tej mierze przestrzegać będzie oficer na służbę ze strony Komendanta przeznaczony;

b) ażeby maski, ubrane nieporządnie z napisami i emblematami zabronionej treści wpuszczane nie były;

c) ażeby podczas maskarady, nie dozwalać zbierania jakichkolwiek składek pieniężnych;

d) ażeby służba policyjna, w razie zajść mogącej potrzeby przytrzymania kogo z osób wojskowych, zgłaszała się w tym względzie do deżurnego Plac-Adjutanta, o co odniesiono się już do komendanta miasta — i

e) ażeby podczas przedstawień w teatrach, jak również w czasie maskarady — w salach, bufetach kurytarzach i u wjazdu, nikt nie pozwalał sobie palić cygar i papierosów, z wyłączeniem tylko jednego głównego foje. (Gaz. Polic.).

— Z powodu nastąpienia pory zimowej i trwającej drożyzny na przedmioty pierwszych potrzeb. JW. Główny Naczelnik kraju, na przedstawienie Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych odwołać się, niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności, do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie na ręce Jenerał-Lejtnanta Własowa, dobrowolnych ofiar na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w ucząstkach policyjnych, rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym bez różnicy wyznania, jak również na urządzenie i otwarcie przy tychże ucząstkach, na czas mrozów, dla przeziębłych na ulicach, lokalów do ogrzewania się, mogących zarazem służyć za miejsce nocnych przytułków dla ludzi pozbawionych schronienia.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie od rana do godziny 5-tej po południu w gmachu kancelarji policji, przez urzędnika dyżurnego przy Ober-Policmajstrze za kwitami z księgi sznurowej i prócz tego tak suma złożonych ofiar, jako też i liczba biednych rodzin, zaopatrzonych w drzewo, oraz przebywających w ogrzewanych lokalach, podawane będą do publicznej wiadomości co tydzień ze wszelkiemi szczegółami.

KONCERT.

—B— Poranek Niedzielny w Salach Redutowych na korzyść rodziny po ś. p. Józefie Damse, wyróżnił się nieco z pomiędzy innych tego rodzaju uroczystości.

Zazwyczaj muzyka zaprasza w takich razach poezję do pomocy, sama rej wiodąc na estradzie; w Niedzielę stało się przeciwnie: żywe słowo było gospodarzem, muzyka do sumptu dopomagała.

I słusznie — wszak poranek poświęcony był pamięci artysty dramatycznego, nic więc dziwnego że honory domu czynili: Żołkowski z Królikowskim, pani Rakiewiczowa z pannami: Popiel i Deryng.

Chyba więc tylko ze względu na cel poranku, nazwaćby wypadało tę sutą dań talentów *wdowim* groszem, bo prawdziwi to potentaci, którzy potrzebują paru gestów jak Żołkowski, kilku rzewnych słów jak Królikowski, srebrnie brzmiącego uśmiechu jak Popielówna i namaszczonego przemówienia jak panna Deryng, ażeby napełnić po brzegi, trudne dziś do napełnienia, sale koncertowe publicznością, spieszącą skwapliwie na ich wezwanie rok stary dobrym zakończyć uczynkiem.

SIEROCA DOLA.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr 289).

VIII. Nowy przyjaciel.

Pan Kalasanty Durski, majster krawieckiego kunsztu, mieszkał w okolicach Starego Miasta, gdzie w pewnej kamienicy na dole, posiadał sklep z żoną, a na drugiem piętrze warsztat z odpowiednią liczbą chłopców i czeladników. Był to człek starej daty: nosił na grzbiecie surdut z długim stanem, a pod czerwonym nosem wąsy, które skutkiem podgolenia przypominały używany wycier do cybuchów. Grywał przytem niekiedy na basetli i miłował swoją rodzinę, tudzież trunki krajowe.

Z takim to nowym opiekunem szedł Jaś na nowe mieszkanie; a choć droga była niewielka, zjadła im jednak dużo czasu. Na każdej bowiem ulicy pan Durski zostawiał Jasia na flizach, sam zaś „wstępował za interesem." Chłopiec dostrzegł, że interesa te zawsze jakoś przypadły w cukierni lub bawarji i że musiały iść dobrze, ponieważ pan Kalasanty stawał się coraz rzeźwiejszym.

Nareszcie opiekun i wychowaniec dosięgli „magazynu ubiorów męzkich," w którym znaleźli chudego i zaspanego chłopca imieniem Jędruś i bardzo otyłą damę — samą panią Durskę. W obec damy tej Jaś złożył ukłon, a pan Kalasanty, stanąwszy na rozkraczonych nogach, zawołał:

— A co! szanują nas ludzie!... Oto jest, — mówił wskazując na Jasia, ten chłopak, co nam go dali w opiekę. Tamci go, panie, wzięli, ale że był niewdzięcznik, uparty i kawalerów trochę w zęby poszturgiwał, więc go panie, oddali do mnie, do Durskiego!.. U mnie [illegible]ie, czysty dom poprawy... wszystkich łajdaków mi [illegible]ją z całego świata! Cóż ty na to Franiu?...

[illegible]yła dama tymczasem bacznie przypatrywała się [illegible]wi. Widząc to pan Kalasanty, zadarł mu głowę do góry, uszczypnął w policzek i mówił dalej głosem podniesionym:

— Powiadam ci Franiu, że to chłopak z edukacją, tylko trochę łajdak i dla tego do mnie go oddali... do Durskiego! Ale jak ja mu — panie — przyfastryguję kilka rzemieni pod sprzączkę, to wyrośnie z niego anioł... jak Jędruś!.. Dajno Franiu złotówkę, muszę iść do miasta.

— Przecieżeś dopiero wrócił z miasta.... odparła dama niechętnie. Poszedłbyś lepiej na górę, bo tam na łbach stają...

— A ja po co na górę?... oburzył się majster. A od czego ja trzymam Panewkę?... A kto będzie za interesami chodził?.... Daj Franiu złotówkę!...

Pyzata i jakby nalana twarz damy, ożywiła się.

— Patrzcie go *śmirusa*, on mi tu będzie interesami zawracał!... krzyknęła dama. Nie dam nic... siedź w domu!... Nie bój się, nie zbankrutują bawarje jak dziś nie pójdziesz.

— Jakie znów bawarje?... Muszę przejść po dłużnikach, bo mi pieniądze przepadną. Dajże choć dwadzieścia groszy.

Dama, znudzona już widać, wydobyła z kantorka wielką dziesiątkę i doręczyła ją mężowi, który wyszedł ze sklepu mrucząc:

— Każdy brać na kredyt umie, a za pieniędzmi to ty sam lataj!...

— Jędruś!.. rzekła majstrowa do chudego chłopca, a wyjrzyj no oknem gdzie to pan poszedł?..

Chłopak stanął przy szybie i popatrzywszy jakiś czas, nagle parsknął śmiechem.

— Cóż tam znowu?... zapytała dama.

— A bo, proszę pani majstrowej, pan majster pokazuje, że mi da *kopsa*! odparł chłopak zatykając rękami usta.

— A gdzie poszedł?

— Jużci że do *dziurki*!... Tam teraz świeże piwo przywieźli.

— Śmirus!... wałkoń!... lamentowała dama. Żeby on tak chodził często do kościoła, jak na bawarję, toby go żywcem do nieba wzięli...

Skończywszy te sentencje ziewnęła, zamyśliła się, a potem zawołała na chłopca:

— Jędrek!...

— Słucham pani majstrowej?...

— A skocz no po kufelek piwa i rachuj który, bo oni nas zawsze okpiwają.

Gdy chłopiec piwo przyniósł, pani majstrowa wypiła je duszkiem i — zamknąwszy oczy, przesiedziała tak z pół godziny. Potem zaś, zwróciwszy się do Jasia, mówiła zwolna:

— Tak! tak! mój kawalerze... choć masz edukację, oddali cię do rzemiosła. Ze mną było to samo: mogłam wyjść za urzędnika, a wyszłam za krawca... siedzę też teraz za kontuarem i świecę ludziom oczami... Tak to, tak!... Jędruś!...

— Słucham pani majstrowej!... odparł drzemiący chłopak.

— Skocz no po kufelek piwa!... A który to już idzie?

— Dziewiąty, proszę pani majstrowej.

— Jak to dziewiąty? liczyłam przecież po szybach i jeszcze mi jedna została.

— Ale dziewiąty, proszę pani majstrowej!... twierdził zuchwale chłopak, choć w tej chwili miał uszy bardzo czerwone i wejrzenie ponure.

Do takiego to majstra wszedł Jaś „na poprawę." Z początku trzymano go w sklepie, później jeden dzień siedział w sklepie, drugi na górze w warsztacie. Głównem zajęciem jego było: chodzenie za sprawunkami i odnoszenie posyłek; niekiedy kazano mu przyszywać metalowe guziki, do tej części ubrania, którą brzydzili się sankiuloci, niekiedy zaś polecano bawić dzieci, których państwo Durscy mieli dwoje. Że zaś jedno z nich nazywało się Jasiem, naszego więc małego przyjaciela dla odróżnienia nazwano Jaśkiem.

Sierota prędko zniechęcił do siebie całe swoje nowe otoczenie. Według zwyczaju, pan majster, zamiast sniadania, dawał chłopcom po sześć groszy. Chłopcy pieniądze te składali razem i kupowali sobie wódkę i bułki; a ponieważ Jaś wódki pić nie chciał, terminatorzy więc znienawidzili go „za ambitność."

Znacznie gorsze było to, że nie lubiła go majstrowa.

Programu powtarzać tu nie będziemy — zapoznali się z nim czytelnicy oddawna w Kurjerze. W rozbiór też wdawać się niemyślimy; nierozbiera się uczciwych uderzeń serca ani u tych którzy je uczuli, ani u tych którzy je wywołać potrafili.

Dodać tylko winniśmy, że jeżeli muzyka była gościem, to należała do tych gości, których obecność splendoru dodaje. Jak zawsze tak i w Niedzielę pani Dowiakowska i pan Filleborn stanęli na wezwanie, stwierdzając ukazaniem się swojem na estradzie solidarność talentów we wszystkich gałęziach sztuki. I w istocie gdy o szło przedstawicielstwo, to bez tych dwóch nazwisk scena naszagodniereprezentowaną być nie mogła.

Pozostaje nam zakończyć przychylną wzmianką o młodym pianiście p. Bryknerze, który dobrze zawód artysty rozpoczyna, ofiarującząolności swoje na piękne cele.

Luźne sprawy.

— „Tygodnika Illustrowanego“ sobotni numer ozdobiony jest portretem Marty Walker Cook, znakomitej niewiasty amerykańskiej. X życiorysu jej pisanego przez p. Sygurda Wiśniowskiego, dowiadujemy się, że Marta Walker Cook, była wielką przyjaciołką ziomków naszych, oraz zapaloną zwolenniczką sztuki i poezji polskiej.

Pierwsze na niej i niczem niezatarte wrażenie sprawiła muzyka Szopena, której stała się zapaloną wielbicielką. Zapragnęła więc poznać naród, który wydał ulubionego jej mistrza. Przełożyła więc na język angielski życiorys Szopena przez Liszta skreślony.

Ze wszystkich poetów naszych o najczulszą strunę jej serca zdawał się potrącać autor „Irydjona.“ Wspomagając się francuzkiemi i niemieckiemi przekładami i uprosiwszy o współdziałanie sędziwego pułkownika Podbielskiego, zamieszkującego w Ameryce i obznajmionego z językiem angielskim, przetłomaczyławszystkie poezje Zygmunta. Wydano je w r. 1875 według zleceń testamentarnych zmarłej, w wydaniu wytworném, pomnikowem, drukiem wielkiej firmy Lepincot'a w Filadelfji a nakładem jej rodziny.

Nie ograniczając się na tłomaczeniach, ogłaszała ona i oryginalne utwory na tle polskiem osnute, a pisała je jak powiada sama w jednym ze swych listów, krwią kochającego serca. Z polakami mieszkającymi w Ameryce łączyły ją liczne i ścisłe stosunki i wielu z nich znajdowało zawsze u niej radę, pomoc i poparcie. „Ciężyło na mnie długo zadanie, kończy p. Wiśniowski, ażeby zapoznać kraj z wyjątkową tą postacią, co żyła na ziemi tak obcej, tak dalekiej, że pojąć trudno zkąd się w niej wzięła ta gorąca ku nam miłość...“

— Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny Redaktorze! W odpowiedzi na artykuł rolnika z Włocławskiego, umieszczony w Nrze 278 Kurjera, a dotyczący wydawnictwa dzieła: „Poradnik weterynarji gospodarczej“, mam honor oświadczyć, że wcale pierwotnego zamiaru mego, co do wydania rzeczonego dzieła nie zmieniłem, a opóźnienie pochodzi jedynie z następującego, szczególnego w swym rodzaju zdarzenia.

W miesiącu listopadzie r. z. drukarnia przesyłała mi całą pierwszą część rękopisu do przejrzenia; uczeń drukarski, mogący mieć zaledwie 9—10 lat wieku, niosąc takową zaczepionym został przez trzech uliczników, którzy widząc przy nim list z paczką o pokaźnych rozmiarach, podstępnie mu ją odebrali—uciekli, a nie znalazłszy spodziewanego skarbu, prawdopodobnie zniszczyli.

Z powyżej przywiedzionego powodu, dzieło w mowie będące, wydanem być może zaledwie po kilku miesiącach; pomimo bowiem, iż trzy następnie części są do druku gotowe, to powtórne opracowanie zaginionej części pierwszej, najmniej dwóch miesięcy czasu wymaga.

Z uszanowaniem, *Lewandowski*,
Magister weterynarji.

— (*Nad.*)— Gub. Wołyńska straciła zasłużonego i powszechnie w obywatelstwie szanowanego człowieka. Dnia 23 listopada (5 grudnia) zmarł w Bratałowie ś. p. Albin Piotrowski. Urodzony tamże w r. 1807, ś. p. Albin był najmłodszym synem podkomorzego żytomierskiego Aleksandra, i Domicelli z Proskurowa. Kształcił się najprzód w liceum krzemienieckiem, później w uniwersytecie wileńskim, nakoniec w Petersburgu, gdzie studja ukończył nie mając lat dwudziestu. W Wilnie poznawszy się z Adamem Mickiewiczem, odbył z nim podróż do Petersburga i czas jakiś mieszkali razem, co ich do siebie zbliżyło. Stosunków tych pamięć zachował poeta, w wiele lat później przesyłając dawnemu towarzyszowi poezje swoje, z dopiskiem, który został po nim drogą pamiątką. Owdowienie matki zmusiło ś. p. Albina powrócić na wieś. Tu ożeniony młodo z p. Kozieradzką, pomagał w gospodarstwie i interesach rodzinie. W r. 1832 owdowiawszy, poświęcił się cały sędziwej matce i wychowaniu dzieci. Chętnie też spełniał posługi obywatelskie, do jakich był wzywany. Między innemi opracował projekt ustawy dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego gubernji Zachodnich. Do światłej jego rady udawali się nieraz współobywatele, do serca uciekała się rodzina liczna, której był we wszystkich życia wypadkach szczerym opiekunem i obrońcą. Ś. p. Albin odznacza, się gruntownem wykształceniem, wiedzą obszerną, umysłem poważnym i zamiłowaniem nauki. Obchodziło go wszystko, co się dobra ogólnego tyczyło. Chociaż za życia prac swych nie ogłaszał, bezwątpienia musiały one po nim pozostać. Ś. p. Albin zmarł po krótkiej chorobie, z zapalenia płuc, w 69 roku życia, w rodzinnym swym Bratałowie, zostawiając po sobie syna i trzy córki. Cześć pamięci zacnego człowieka!

J. I. Kr.

— Z rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 (24) b. m. za naruszenie przepisów prasowych w Nrze 296 sprzedaż uliczna *Ruskiego Miru* znów zabronioną została.

— Do Kiszeniewa przybył z Wiednia jenerał Czerniajew, głównodowodzący armją serbską, ze świtą złożoną z 15stu oficerów.

— Do „Birż. Wied.“ donoszą o osobliwem aresztowaniu ojca z decyzji własnego syna. Pewien Sędzia pokoju zdecydował jakąś sprawę w miejscu urzędowania. Zaledwie skończył czytanie wyroku, aliści w tłumie słuchaczy dał się słyszeć głos:—To mi chwat!.. Poczem nastąpiły wyraźne szemrania i złorzeczenia. Sędzia zażądał wydania osoby naruszającej porządek i będącej przyczyną niesforności. Okazało się, iż był to ojciec sędziego. Wszakże ten ostatni wcale się tem nie zmieszał, lecz dawszy ojcu przestrogę moralną, rozkazał posługaczowi zaprowadzić go do aresztu na całą dobę.

— Rada Gubernialna Warszawska Opiekuńcza, Zakładów dobroczynnych poczytuje sobie za miły obowiązek wynurzyć szczere podziękowanie właścicielowi wsi Orłów w powiecie Kutnoskim położonej W. Narcyzowi Szypowskiemu, za ofiarowane na korzyść szpitala powiatowego w Kutnie rs. 46 kop. 80.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej.

Tamka Nr 25, posiedzenie 28 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
33	Chmielna	Perkowska H.	Mąż w szpitalu dz. dr. 5.
1	Nowogro.	Rutkowska K.	Mąż w szpitalu dz. dr. 5.
22	Chłodna	Chmurzewska	Wdowa dz. dr. 3.
49	Chmielna	Samołyk Kun	Mąż niewidomy dz. dr. 3.
5	Nowogro.	Lisińska Anna	Wdowa dz. dr. 3.
31	Gęsia	S Młynkiewicz	Wdowa słaba dz. dr. 3.
7	Kościelna	Tchurzewska	Ciężko chora od roku.
47	Piwna	Modzelewski	Wdowiec chory dzieci drobnych 3.
6	Stare Mia.	Müller Aniela	Wdowa chora na nogi dzieci drobnych 3.
12	Brzozowa	Szmungowska	Wdowa dz. dr. 4.
6	Fabryczna.	Kamińska Z	Wdowa dz. dr. 3.
5	Książęca	Sosnowska Z.	Mąż chory dz. dr. 4.
73	Czerniak.	Bogdańska T.	Chora na artretyzm dz. dr. 5.
211	Ząbk. Pr.	Sewińska W.	Wdowa, dz. dr. 3.
251	Wołowa	Cype Erblat	Wdowa dz. dr. 3.
36	Ogrodowa	Reich Stanisł.	Zawiany i ciężko chory d dr. 3.

Wszyscy chłopcy, za obiady i kolacje, całowali ją w rękę;— chudy Jędruś robił to częściej nawet niż inni, — Jaś tylko się kłaniał.

— Jaki mi — z pańskiej psiarni!... mawiała często majstrowa. Dla tego, że niby to uczył się po francuzku, to mię już w rękę nie może pocałować... fąfel!..

Potem zaś, wyssapawszy się, wołała:

— Jędrek!

— Słucham pani majstrowej! odpowiadał chłopak przecierając oczy.

— Skocz no po kufelek piwa.... A tylko dobrze mi tam rachuj, bo oni strasznie oszukują.

U majstra Jaś także nie miał łaski.

— Co on sobie myśli ten błazen?.... oburzał się nie raz pan Durski. U niego czeladnik *pan*, ja — *pan* i wszyscy *panowie*... Jakby był udzielnym księciem, a nie przybłędą!

I często gromił Jasia, a jak obecnie — Jaśka, któremu znowu tytuły: „pan majster“ i „pani majstrowa“ — z trudnością przechodziły przez gardło.

Pan Kalasanty nie tylko nie lubił, ale nawet z pewnego rodzaju wzgardą spoglądał na sierotę. Majster miewał ciągle interesa do miasta, skutkiem czego, ciągle trzeba go było szukać. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wszystkie te sprawy, mające na celu podniesienie krajowego przemysłu, koncentrowały się w pobliżkiej bawarji, gdzie też chłopcy z całą łatwością odnajdywali swego przewodnika i chlebodawcę, zawsze przy tym samym stole i kuflu.

Pewnego dnia, Jaś został wydelegowany do sprowadzenia z bawarji pana Durskiego. Chłopiec poszedł tam i znalazł opiekuna w nader wesołem towarzystwie ludzi statecznych.

— Oho, patrzcie! zawołał majster, ujrzawszy go. To ci panie — chłopiec!... On ci — panie — nawet po francuzku gada, kiedy chce, a przecież do mnie go oddali na edukację.

— Fiu!... fiu!... zagwizdał jeden z obecnych, który miał minę senatora, a wyglądał na rzeźnika.

— Nie wierzycie?... spytał majster, usiłując utrzymać się z godnością na krzesełku. Powiedz zaraz chłopak, jak się mówi po francuzku: piwo, wódka, albo.... surdut?...

....Gdy zawstydzony Jaś wyrazy te przetłomaczył, majster zapytał z kolei:

— Po cóżeś tu przyszedł?

— Pani prosi pana do sklepu.

— Nie głupim!... odparł skwaszony nieco pan Kalasanty. Powiedz, że ja odejść nie mogę, że mam tu interesa.... że tu jest jeden kupiec z Petersburga, co robi u mnie obstalunki!...

Obecni buchnęli śmiechem, pan majster zaś rzekł, podając Jasiowi kufel:

— No! masz.... napij się, a gadaj, jak ci powiedziałem.

Jaś podziękował za piwo, a pan majster aż skoczył ze zdziwienia.

— Nie pijesz piwa?... krzyknął. Hej! Zośka.... dajno temu małemu kieliszeczek anyżówki!... On widzę mydłek!.. dopiero pozna co to smak....

Jaś i za anyżówkę podziękował i prędko wrócił do sklepu, gdzie pani majstrowa z całą łatwością wybadała go, że jej małżonek pije piwo i że zasłania się jakimś petersburskim kupcem.

Pan Durski, dowiedziawszy się o tem, aż plunął z gniewu.

— Nic z niego nie będzie! mruczał. Nie zna się na piwie i plotki roznosi!...

Wśród tej zgrai niechętnych, Jaś znalazł jednak przyjaciela, w osobie czeladnika Panewki. Pan Ignacy Panewka, był to człeczyna młody, przysadzisty, niezgrabny, z wielką głową ozdobioną prostemi jak druty włosami, pałkowatym nosem i wypukłemi oczyma. Pracował okrutnie i on to utrzymywał warsztat Durskiego, a że krajał jak nikt w Warszawie, śpiewali więc o nim chłopcy:

Pan Panewka
Psia podszewka,
Kraje jak *Szabu*,
A głupi jak but.

Ponieważ rodziny nie miał (przed dwudziestu kilkoma laty bowiem spadł z deszczem około szpitala Dzieciątka Jezus), przywiązał się więc do swego majstra i, pomimo częstych kłótni, siedział u niego od lat kilku. Dzień, w którym by Ignacy na dobre rozdzielił się z Durskim, byłby ostatnim dla warsztatu, sklepu i reputacji znakomitego krawca.

Ten Panewka był osobliwym człowiekiem. Nie miał on ani rozumu, ani ukształcenia, — lecz jakiś dziwny instynkt, który go popychał do sympatyzowania i naśladowania tych, których uważał za doskonalszych od siebie. Na nieszczęście, ideały owe były mniej niż skromne. Jeden z nich nosił włosy rozpołowione na przodzie i rękawiczki wątrobianego koloru, i otóż pan Ignacy nie używał odtąd innych rękawiczek i nie czesał inaczej głowy. Ktoś drugi imponował mu siłą i awanturniczym duchem; wnet zatem Panewka zapragnął mu dorównać: porwał się na jakiegoś drągala, został przez niego sromotnie pobity i w dodatku — poszedł na parę dni do kozy.

Ponieważ Durski miał przysłowie: „panie“ i mógł wypić od razu kilkanaście kufli, więc i nasz Panewka mówił: „panie“ i cały zarobek przepijał. Usłyszawszy raz, że ktoś tam zjadł dwanaście jaj na twardo, idealista nasz postanowił spróbować tej samej sztuki i dostał zapalenia kiszek, z którego ledwie się po paru miesiącach wylizał.

Na tej nierozwiniętej a tak gwałtownie wydzierającej się ku lepszemu duszy, sierota zrobił ogromne wrażenie. Panewka znowu zapragnął go naśladować. Ponieważ Jaś był ładny, pan Ignacy zatem całe godziny spędzał przed lustrem, badając: o ile jego pałkowaty nos, szerokie usta i kanciaste policzki — czynią go podobnym do miłego chłopczyny?... Jaś nosił włosy krótkie i wnet Panewka ostrzygł głowę przy samej skórze, uwydatniając tym sposobem swoje wielkie i odstające uszy. Jaś, Durskiego tytułował tylko: „panem“ i otóż Ignacy, począł mówić: „panie“ i „pani,“ zamiast jak dotychczas: „panie majstrze“ i „pani majstrowo.“ Że jednak reformy te szły mu jakoś niezgrabnie, wyśmieli go więc wszyscy, nieboraka, a Jaś nawet od pana Kalasantego za uszy dostał.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Z IZBY SĄDOWEJ.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został los letniego przybytku sztuki dramatycznej i zimowego schronienia sztuk pięknych i niepięknych. Mówimy o zakładzie zwanym „Tivoli,“ który z dniem 1 kwietnia r. b. dotychczasowy dzierżawca (i poddzierżawca) opuścić będzie zmuszony z mocy wyroku sądowego.

Zakres sporu, ostatecznie przez Izbę Sądową rozstrzygniętego, był taki: Właścicielka obszernej tej posesyi, pani L. wypuściła ogródek i lokal parterowy pałacu, w sześcioletnią dzierżawę, poczynając od 1-go Kwietnia 1871 r., właścicielowi browaru panu K. — W kontrakcie jednak postawiono warunek, że jeżeli do czasu ekspiracji tego terminu, dom sprzedany nie będzie, dzierżawa na tych samych warunkach przedłuża się o lat dwa, t. j. do 1-go kwietnia 1879 r.

Właścicielka przed parą laty sprzedała plac od ulicy Erywańskiej, który nabywca objął natychmiast w posiadanie, i ogród przez dzierżawcę zajmowany, który zobowiązała się wydać z d. 1 kwietnia 1877 r.— Pozostała jednak przy własności całej posesji od ulicy Królewskiej i małej przestrzeni ogrodu, gdyż tylko na 6 łokci szerokości, licząc od ściany pałacowej.

Wyrażenie kontraktu dzierżawnego *w razie sprzedaży domu* dało panu K. pole do twierdzenia, że kontrakt ulega dwuletniej prolongacie, ponieważ pani L. domu nie sprzedała. Nieścisłość tę jednak wyrażenia, Sądy wszystkich instancji uzupełniły w ten sposób, że strony, czyniące zależnem przedłużenie kontraktu od sprzedaży domu, miały na myśli sprzedaż nie koniecznie całej obszernej posesyi, ale tej części, która była przedmiotem dzierżawy.

Jak widzimy spór zamykał się w bardzo szczupłych rozmiarach, polegał tylko na subtelności wyrażenia, rezultat jednak był nie bagatelny, tak dla wszystkich stron do sprawy wpływających, jak i dla miasta, któremu zapewne obecnie przybędzie jaka piękna budowla w miejscu przybytku letniej Melpomeny, zimnego bawara i wszelkiej temperatury śpiewów i tańców.

Wiadomości miejscowe.

= Znowu trzech małych przestępców, przyjętych zostało przez Zarząd Tow. Osad Rolnych do Studzieńca. Jeden skazany przez Sąd gminny z okolicy Siedlec, a dwóch aż z Hrubieszowa z wyroku sędziego pokoju. Wszyscy trzej, podobnie jak i inni już pierwej w Osadzie pomieszczeni, skazani są za kradzież.

Sądy gminne mało dotychczas wydają wyroków za podobne przestępstwa na karę Osad Rolnych, chociaż zapewne nie brak im materjału. Przyczyną tego zdaje się być okoliczność, że nie dość się zapoznali z przepisami prawa obowiązującemi, które im w art. 6 „Ustawy o karach wymierzanych przez Sędziów pokoju (lub gminnych),“ wyraźnie nadają atrybucję *zamieniania* kary zamknięcia w wieży, na karę Osad Rolnych i pozwalają oznaczać czas trwania tej kary *wedle własnego uznania*, byle tylko skazani małoletni nie potrzebowali być trzymani w Osadzie dłużej, jak do dojścia 18 roku życia. Wielu sędziów gminnych zaś mniema, że ponieważ wedle Ustawy dla Studzieńca wydanej, najkrótszy termin na który tam przyjmują się małoletni, jest lat dwa, przeto jakoby ich atrybucje nie pozwalały wyrzekać im kary na taki długi zakres czasu.

Nieporozumienie to powinno ustać, skoro Zarząd Tow. kazał wydrukować i rozesłał do wszystkich Sądów gminnych i pokoju, szczegółowo i dokładnie tłomaczące objaśnienie warunków przyjęcia małoletnich, oparte na przepisach obowiązujących zarówno Sądy jak i Towarzystwo Osad Rolnych.

= Dowiadujemy się, iż na mocy oddzielnego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, prezydujący w St-Petersburgskim Sądzie Okręgowym A. A. Łopuchin ma przybyć do Królestwa, celem odbycia rewizji trzech zjazdów sądów pokoju guberni Siedleckiej. Powodem tego rozporządzenia jest jak mówią, wynikłe nieporozumienia między miejscową sądowo-pokojową i administracyjną władzą.

= Prasie warszawskiej przybyły z Nowym Rokiem następujące nowe pisma: *Goniec Teatralny*, *Gospodyni wiejska*, *Echo*, *Echo muzyczne*; w tych dniach wyjść ma zapowiedziany *Tygodnik Powszechny*. Powiększyły format: *Antrakt* i *Gazeta Handlowa*.

= Pan Kazimierz Kantak, znany poseł z Pozańskiego na sejm Berliński, od dni kilku bawi w Warszawie.

= Dowiadujemy się, że w roku bieżącym w Ministerstwie oświecenia publicznego spodziewany jest dochód z poboru opłat szkolnych w okręgu naukowym warszawskim rs. 158,494. W tej sumie a) z uniwersytetu warszawskiego w stosunku rsr. 14,375; b) w średnich zakładach naukowych rs. 135,657.

= Pan Włodzimierz Pląskowski, główny kierownik *Kurjera Świątecznego*, po dłuższej słabości wrócił już do zdrowia. Tu zauważ się godzi, iż rzeczone pismo wytrwale a cicho postępuje w raz wytkniętym kierunku i że jak zawsze uderza zdrową, uczciwej tendencji satyrą.

= W tych dniach oddane zostało pod prasę nowe dzieło ogrodnicze p. t. *Kwiaty naszych ogrodów* (zawierające: hodowlę kwiatów w ogólności—wszystkich ważniejszych kwiatów po szczególe—zasady kwiaciarstwa kobiercowego wraz z licznemi przykładami różnorodnych klombów, rabatów kwiatowych i ich obsadzania) przez Edmunda Jankowskiego star. ogrodnika ogrodu Pomol. Warsz. kand. nauk przyrodn. Dzieło to ozdobione będzie 300-ma drzeworytami w tekście i 50-kilkoma wzorami klombów. Co do ryciu korzystano w części z gotowych klisz zagranicznych, w części wykonane zostały w zakładzie foto-drukarskim Ludwika Kraków. Dzieło powyższe prawdopodobnie z końcem marca oddane zostanie publiczności. Nakładu podjęła się księgarnia Gustawa Sennewalda. Przy braku zupełnym dzieła podobnego w języku polskim, znajomości notorycznej przedmiotu przez autora, mamy nadzieję, że wiadomość ta przez panie nasze, i amatorów kwiatów z radością przyjętą zostanie.

= W dniu wczorajszym na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, pomiędzy stacjami Kutno i Ostrowy, parowóz jadący próżno, przejeżdżając przez przejazd Nr. 62, rozbił wóz, który w tej chwili przejeżdżał przez plant drogi żel. Oprócz uszkodzenia stopni, rur i kranu u parowozu, żadnego innego wypadku nie było. Zaraz po wypadku przekonano się, że fornale prowadzący wóz, przejazd przemocą otworzyli, przez co wypadek spowodowany został.

= W komedji cztero-aktowej Wiktoryna Sardou p. t. „Nitka jedwabiu“, która według repertuaru zostanie przedstawioną przy końcu bieżącego tygodnia, przedstawicielkami ról będą: panie, Borkowska, Gilska, Niewiarowska, Ostrowska, Popiel i Szymanowska, a role męzkie objęli panowie: Leszczyński, Ostrowski, Szymanowski, Wolski i Żółkowski.

Z innych wiadomostek teatralnych zaznaczamy, że w niedzielę podczas drugiej maskarady, przedstawioną będzie wesoła komedyjka w 1-ym akcie tłomaczona z francuzkiego p. t. „Chrapanie z rozkazu“, dawana przed kilkoma laty w jednym z mniejszych teatrów Warszawskich przez artystów francuzkich. Udział w tej komedyjce przyjmą, panowie: Holtzman, Krogulski i pani Przedpełska.

Artyści opery włoskiej, po wykonaniu „Lunatyczki“ przedstawią „Trubadura“, z którego odbywają się już próby.

W „Trubadurze“ mającym ukazać się na scenie przy końcu bieżącego tygodnia, rolę Azuceny wyręgzekwuje pani Stella Bonheur. Nazwiskiem tej *gwiazdy* jest *szczęście*, ciekawa jednak rzecz, czy jako śpiewaczka jest ona istotnie gwiazdą i czy będzie jej służyć na scenie naszej szczęście?

= *Gazeta Polska* w formie pogłoski komunikuje, że zarząd naszego miasta, mając na celu powiększenie dochodów miejskich wystąpił do wyższych władz z przedstawieniem, aby pobierana dotąd od dorożek i powozów opłata na rzecz kasy miejskiej—na przyszłość rozciągniętą została na wszelkie rodzaju prywatne ekwipaże, oraz na wozy furmańskie.

= Bal na korzyść szpitala dziecęcego odbędzie się dnia 15-go b. m.

Z rodziną pana Karola stosunki Jasia zerwały się zupełnie. Będąc już w terminie, sierota odwiedził ich kilka razy. Za pierwszym razem pani pogadała z nim w przedpokoju i kazała nakarmić w kuchni. Za drugim razem pan Karol palnął mu długą mówkę, w której radził kochać, szanować i słuchać majstra i zarabiać na przychylność kolegów. Za trzecim razem zamknięto chłopcu drzwi przed nosem. Odtąd już ani razu tam nie poszedł i począł uczuwać w sercu wielką pogardę dla znakomitego filantropa, którego rady w oczach Jasia nie miały sensu. „Słuchać majstra?“ a więc pić piwo i wódkę, pochlebiać i niekiedy kłamać! „Zarabiać na przychylność kolegów?“ a więc kraść i znowu kłamać... Rozmyślając nad tem kazaniem Jaś wzruszał ramionami, choć miał dopiero lat jedenaście.

Wśród takich wypadków minęło lato, jesień a nawet i Boże Narodzenie. Jaś na kolędę, od majstra dostał nową kamizelkę, a od pana Karola następujący liścik, zaadresowany na imię Durskiego:

„Jasia na święta nie proszę, ponieważ prawdopodobnie sam nie będę w domu. Z pieniędzy pozostałych po nieboszce, a ulokowanych przeze mnie w kasie oszczędności posyłam rs. 10 na zakupienie rzeczy dla Jasia potrzebnych. Przypominam mu też, aby był dobrym i westchnął niekiedy za duszę matki. Uniżony sługa Karol.“

Pan Kalasanty list ten odczytał głośno, w obec wszystkich terminatorów i czeladników, szczególny kładąc nacisk na wyrazy: „Wielmożny pan Durski“ i „uniżony sługa,“ a potem dodał od siebie:

— O widzisz!... Masz być dobrym i wzdychać czasem za duszę matki... Uniżony sługa... To jakiś porządny — panie — człowiek z tego Karola!...

Jaś, wysłuchawszy tego, ścisnął tylko pięści. Czuł on, że pan Anzelm nigdy nie napisałby podobnego listu.

Przez całe święta, państwo Dursey hulali jak para aniołów. Po świętach, na Jana Ewangelisty, zamknęli sklep z okazji imienin swego synka, a na Młodzianków, otworzyli wprawdzie sklep, lecz zostawiwszy w nim Jasia i Jędrusia, sami wyszli do miasta. Przypomniała sobie bowiem pani Durska, że najprzód, dziś wypadają urodziny stryjecznej siostry jej ciotki po ojcu, a powtóre, że jutro będą musieli oboje siedzieć w domu, ponieważ Panewka chce wyjść za interesami.

Z dwu pilnujących sklepu chłopców, Jasia już znamy, warto więc poznać i Jędrusia. Ten Jędruś to było poczciwe dziecko, jak mówili państwo majstrowie. Robić wprawdzie nie lubił, ale za to, mógł cały dzień siedzieć i drzemać. Był też niesłychanie przywiązanym: za byle co majstrowę całował w rękę, a majstra nigdy z żadnego sekretu nie wydał. Doskonały ten chłopiec posiadał przecież dwie wady: miał tępą głowę do rachunków i nie miał szczęścia do świata.

Jeżeli był posłany z rublem do miasta, a zrobił sprawunek za sześć złotych, wówczas przynosił szesnaście lub ośmnaście groszy reszty. Gdy go pytano: gdzie cztery grosze? dziwił się, płakał, całował po rękach, twierdząc jednak uparcie choć łagodnie, że przyniósł reszty rychtyg tyle, ile było trzeba.

— Oto ci dopiero zakuty łeb!... krzyczał wtedy majster, z lekka targając go za uszy.

Niekiedy bywało gorzej i trafiało się, że jakiś łotr na ulicy, wydzierał poczciwemu Jędrusiowi po kilka złotych z ręki, a raz nawet wyrwał mu ktoś w taki sposób nowe spodnie, które odnosił. Wówczas pan majster chciał mu koniecznie: „przyfastrygować kilka rzemieni pod sprzączkę“, lecz broniła go majstrowa:

— Daj pokój! mówiła tłusta dama, — czyż się godzi bić za nieszczęście? To bywają tacy ludzie! Jednemu szydła golą, a drugiemu i brzytwy nie chcą.

Wyznać jednak należy, że poczciwemu Jędrusiowi — szydła goliły zbyt często.

Otóż w dzień Młodzianków, gdy majstrów już od paru godzin w domu nie było, a z gości nikt nie przychodził, poczciwy Jędruś odezwał się do Jasia:

— Przyniósłbyś tam jaką książkę do czytania, bo się okropnie nudzi.

Usłyszawszy to żądanie, z ust zawołanego próżniaka, Jaś zdziwił się wprawdzie, lecz mimo to, chętnie pobiegł na stryszek. Zabawił tam z dziesięć minut, a wróciwszy, dostrzegł, że poczciwy Jędruś jest ogromnie zmieszany i że mu drżą ręce. Nie zastanawiając się jednak nad tem głębiej, otworzył książkę i za chwilę cały utonął w czytaniu.

Tego samego wieczora, pani Durska, odsunąwszy sklepowy kantorek, zapytała nagle męża:

— Czyś ty brał pieniądze, niedołęgo?...

— Nie,... albo co?

— To — że nam brakuje kilkunastu rubli, ty pijaku!... zawołała oburzona dama.

— Jezus! Marja!... krzyknął zupełnie już trzeźwy pan Durski. Pewnie nas kto okradł!

— Juści, że okradł, a ja nie wiem nawet, czy dziś, czy wczoraj.

Za szafami rozległ się jakiś szelest, na który jednak małżonkowie nie zwrócili uwagi. Po chwili namysłu, majster rzekł:

— Nie gadajże nic nikomu.... Jak jutro chłopcy będą w warsztacie, zrewiduję ich kuferki. Czy pamiętasz jakie były pieniądze?

— Był jeden papier dziesięciorublowy... był znowu trzyrublowy sklejony i ten bym poznała. Także srebrna piećiozłotówka i dwuzłotówka...

— Znajdzie się to! mówił majster, tylko siedź cicho. Dzięki Bogu jeszcze, że się do grubszych pieniędzy nie dobrał!...

W tej chwili, uchyliły się po cichuteczku drzwi od strony podwórza i z po za szaf sklepowych, wyśliznął się ostrożnie jakiś cień skurczony i drżący. A że majstrowie i tego nie zauważyli.

Około północy, na strychu, podczas gdy wszyscy chłopcy pogrążeni byli we śnie głębokim, ten sam cień przypełzał do pościeli Jasia, począł przysłuchiwać się jego spokojnemu oddechowi, a wreszcie — wyszeptał głosem przypominającym syk węża:

— Jasiu!.. Jasiu!...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Wkrótce otwartą zostanie w Warszawie czytelnia dla rzemieślników. Założyciele otrzymali już koncessję. Wejście do sali ma kosztować kop. 2½ jednorazowo. Czytelnicy znajdą tam pisma perjodyczne i dzieła popularne naukowe, których już nagromadzono około 1,000 tomów. Przy czytelni będzie urządzony skromny bufet, w którym za 2½ kop. dostać będzie można szklankę herbaty. Głodni znajdą téż za małą zapłatę posiłek.

= Panowie J. Riedel i N. Tichonow, zastępcy dyrektorów zarządu drogi żel. nadwiślańskiej, zgodnie z własnem żądaniem wyszli ze składu dyrekcji.

= W dniu 3 stycznia 1864 r. Michał Baliński, historyk, zakończył życie w Wilnie.

= W piątek dnia 5-go b. m. odbędzie się zebranie w Towarzystwie Muzycznem.

= Słyszeliśmy, że w wielu zakładach przemysłowych, warsztatach i t. p., oświetlanych dotychczas naftą, z powodu podrożenia tego artykułu i zbyt długiego utrzymywania się tak wysokiej ceny, zostało wprowadzonem urządzenie gazowe. Widocznie panowie przedsiębiercy i właściciele liczą na bardzo długą podwyżkę ceny nafty, skoro nie cofnęli się przed kosztami nietaniego wprowadzenia rur gazowych i przeprowadzenia stosownych robót.

= Pomimo rozkazu policyjnego panowie dorożkarze zapominają o należytem obchodzeniu się w obecnej porze z końmi na stacjach. Zapominają mianowicie osłaniać konie derami, co przecież samo uczucie litości dyktuje. Więcej starania panowie około waszych... żywicieli.

= Warszawska Kassa Oszczędności, posiada obecnie kapitału rs. 818,801 kop: 35 przy uczestnikach 26,751.

= Z powodu nagłej niedyspozycji p. Horbowski współudziału w dzisiejszym koncercie G. Friemana przyjąć nie może.

= Od Wydawcy *Nowin Niedzielnych* otrzymujemy następującą odezwę:

Szanowny Redaktorze! Z powodu nadchodzących ciągle reklamacji ze strony osób, które zaprenumerowały *Nowiny* na kwartał I-y 1877 roku, mam honor wyjaśnić, że Nr 26 *Nowin* z dnia 31 grudnia r. z., który w dniu wczorajszym dołączony został do pism codziennych jako Nr okazowy, należał do kompletu z roku zeszłego i dla tego nowym prenumeratorom przesłany być nie mógł.

Nr 1 *Nowin* z r. b. wyjdzie w dniu 7 stycznia i rozesłany zostanie natychmiast do domów i na prowincje.

Wydawca i Redaktor Nowin

Erazm Piltz.

= (*Art. nad.*) Szanowny Redaktorze! Mieszkam przy ulicy Wspólnej Nr 20, w oficynie na dole. Powróciwszy przed paroma dniami z biura o 3ej z południa, spostrzegłem, że zatrzask od mieszkania zepsuty. Nie będąc pewnym, czy sam takowy przekręciłem, czy może nieproszeni goście w czasie mej nieobecności odwiedzić mnie chcieli, oddałem go do reparacji. Zatrzask miał być przyniesiony nazajutrz.

Tegoż dnia wieczorem udałem się w odwiedziny do sąsiadów w tymże domu mieszkających.

Nagle około 10ej dochodzi nas wrzawa z podwórka. Wychodzę — i dowiaduję się, że mieszkanie moje otwarte a palto leży w sieni. Wchodzę do siebie. Niestety, widzę smutną rzeczywistość. Obrany zostałem ze wszystkiego zgoła—ani pościeli—ani odzieży—ani pieniędzy.. Wszystko wyniesiono do szczętu.. Dla żyjącego ze skromnej pensji—smutna to perspektywa...

A teraz słówko o ogólnem położeniu lokatorów niektórych domów. Ten w którym mieszkam, z powodu jakoby ulokowanego tu dorożkarza — przez całą noc bywa otwarty. Gdybyż stróż czuwał w bramie? Przeciwnie wylega się w komorze, a lokatorowie nic go nie obchodzą. Smutno pomyśleć, że wiele przepisów policyjnych mających na celu dobro publiczne, są jedynie martwą literą. *Eliasz Bereznicki.*

= W dniu 12 grudnia r. z. odbył się w Kielcach koncert na korzyść tamecznego „Przytuliska.“ Bellini, Liszt, Verdi, Mozart, Chopin, Donizetti, Szubert, Rodbodi i Rubinstein, złożyli się na program tego koncertu, a udział w nim przyjęli przy współudziale orkiestry: panna Dawydow, p. Gocci i p. Zbierzowski, znany w Warszawie barytonem, którego publiczność kielecka przyjęła z uznaniem. Nagradzano także oklaskami pannę Dawydow, która na fortepianie wykonała kilka znakomitszych kompozycji, oraz p. Gocci, koncertującego na oboju. Rezultat koncertu był podobno bardzo zadawalniający, gdyż „Przytulisko“ Kieleckie zyskało kilkaset rubli.

= Pan Malewski, docent Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji, zakłada tam Szkołę elementarną prywatną.

= Wczoraj po południu przy ulicy Ogrodowej w posesji p. Junga pod Nr. 849 (56 pol.) w browarze gdzie uskutecznia się wylewanie beczek żywicą zapalił się sufit, lecz ogień przed przybyciem oddziału 4 go Mirowskiego przez będących tamże kominiarzy przy oczyszczaniu kominów z pomocą robotników, po wyrąbaniu kawałka sufitu ugaszony został. W ruchomościach żadnych strat nie było.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego, w miejsce rozsyłania powinszowań: Maksymiljan Fajans rs. 3 dla dwóch wdów do uznania Redakcji, Piotr i Klementyna Samborscy rs. 3 dla biednych do uznania Redakcji, hr. Stanisław i Róża z hr. Potockich Zamojscy rs. 20 dla Instytucji Jałmużniczej przy kościele Ś go Kazimierza, Józef Kokeli z żoną rs. 3, Konrad Kuczyński rs. 3, B. M. Hantkie rs. 5, H. Wawelberg rs. 3 dla nędzy wyjątkowej, Pastor Gustaw Manitius rs. 1 kop. 50 dla domu starców gminy Ewangelickiej.

— Z powodu ciężkiej choroby nie mogąc złożyć powinszowań noworocznych moim dawnym Zwierzchnikom i Kolegom, składam w to miejsce rs. 3 dla biednych podług uznania Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*— Aleksander *Pludrzyński.*

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: J. A. Z. z Kutna rs. 1 dla biednych z prośbą o pobłogosławienie zamiaru, Fr. W. rs. 3, W. I. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Pan Leopold Mosia złożył w naszej redakcji rs. 38 pochodzących z kar nałożonych za przekroczenia niektórych robotników, przy budowie drogi żelaznej nadwiślańskiej przeznaczając z tej summy rs. 19 na osady rolne i 19 na szpital starozakonnych.

— Od spóźniających się gości na wieczór sobotni u pp. C. przy ulicy Królewskiej, rs. 3 kop. 15 na drzewo dla biednych.

— Jeden z Dobroczyńców Instytutu Głuchoniemych, członek Zarządu tutejszej gminy izraelskiej, zażądał od dyrektora Instytutu, wskazania ubogich głuchoniemych i ociemniałych, mających własne rodziny i odznaczających się uczciwością i pracą. Wybrano takich rodzin 21, z tych zacny dobroczyńca żonatym a bezdzietnym ofiarował pors. 5, mającym jedno, dwoje lub troje dzieci po rs. 10, dwom rodzinom, mającym sześcioro i pięcioro dzieci, po rs. 20. Razem w dniu poprzedzającym Święta, rozdano z tego źródła na drzewo lub komorne rs. 200. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy.

— *Sprostowanie.*— We wczorajszym numerze przy nazwisku p. Koskowskiego Inżyniera opuszczono że tenże wraz z żoną, ofiarował rs. 3, — zaś gdzie wydrukowano Henryk *Janasz* czytać należy Henryk *Jonasz* Inżynier.

— Na koncercie Damsego prawdopodobnie z pod Nr 129 w kontramarkarni włożona w futro z pod Nr 128 chustka jedwabna, złożona w Redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E B. z Płocka.* — W kwestji geometrów zdanie pańskie podzielamy zupełnie. *Tygodnik Rolniczy* zobowiązku swego powinien był ostrzedz ziemian aby nie powierzali pomiarów ludziom nie mającym kwalifikacji, a tem samem nie mogącym dać żadnej gwarancji dokładności wykonanych robót, tembardziej że niejednokrotnie już zawiedzeni ziemianie podnosili swój głos w pismach publicznych. Zgadzamy się również na to, że pismo specjalne i poważne nie powinno odzywać się lekceważąco o ludziach fachowych, od których wymagane są wyższe egzaminy. Patenty i ich przywileje nie powinny być rzeczą urojoną, gdyż inaczej pierwszy lepszy cyrulik rywalizowałby z uczonym lekarzem. Powtarzamy, że masz Pan najzupełniejszą rację, żałujemy nawet mocno, żeśmy w swoim czasie przeoczyli tak rażący ustęp *Tygodnika Rolniczego*, lecz kwestji tej nie możemy szerzej traktować, raz dla tego, że pismo nasze nie jest specjalne, a powtóre, że polemika teraz byłaby spóźnioną.

— *Stałej prenumeratorce ze Starego Miasta* p. S. L B., tudzież *stałym prenumeratorom* p. X. B. i B. W. z Pragi: Numera: 85,974, 85,975, 88,289 i 164,913, na loterji Kaukazkiej nie wygrały.

— *Pani M. O w Warszawie.* — W interesie syna, niech się pani zgłosi do „Biura dla szukających pracy,“ z kwalifikacjami i rekomendacjami. B. P.

— *Panu S. F.* — Dr. Jan Bącewicz, b. Prezes Towarzystwa lekarskiego warsz. zmarł dnia 27 grudnia 1864 r.

— *Stałemu Prenumeratorowi.*— Szlachetna propozycja pana przyszła już za późno; na drugi dzień bowiem po ogłoszeniu wypadku, pewna znana z dobroczynności dama, przyjęła cnotliwą dziewczynę w dom swój i otoczyła ją macierzyńską opieką. Cześć Warszawiankom.

— *Pannie B. M.*— Prenumeratę na *Gońca teatralnego*, przyjmuje Kantor Ungra, Nowolipki Nr 3.— Z publikacją zaś drugą, o której pani wspomina, dotąd się nie spotkaliśmy. Bajki Lafontaine'a skończone. Pani S. jest dotąd na scenie warszawskiej.

≅ W dniu 25 listopada r. b. w kościele parafjalnym w mieście Szydłowcu, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. **Ignacym Edwardem Maresz** Dr. Medycyny, a panną **Jadwigą Bronisławą Długosz**, córką nieżyjącej Józefiny z Bielickich i Antoniego Juljana, Magistra farmacji i właściciela apteki małżonków Długoszów. Ceremonji tej przewodniczył JX. A. Malanowicz, prałat Dyecezji Sandomierskiej w asystencji JX. Goreckiego, Wikarjusza miejscowego kościoła, a następnie cały orszak weselny, z grona familji i serdecznych przyjaciół złożony, z prawdziwą gościnnością przyjmowany w domu ojca panny młodej, zakończył tę uroczystość życzeniami: „szczęść Boże młodej parze.“—*J...* —21,974—

≅ W dniu 26 r. z. o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Śgo Aleksandra, został pobłogosławiony związek małżeński przez Administratora parafji Śgo Aleksandra ks. Rogowskiego, w asystencji księży: Siemieca i Piętki, zawarty pomiędzy p. **Antonim Wróblewskim**, urzędnikiem Komory Celnej w Sosnowcu synem Aleksandra i Julji z Raczyńskich małżonków Wróblewskich, i p. **Kazimierą Zyskowską**, córką emeryta Adama i Marceli z Zieglerów małżonków Zyskowskich. —5—

— W dniu 26 grudnia (7 stycznia) 1876/7 r. to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w kaplicy literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 56/370 kwartalne posiedzenie Ogółu Członków Archikonfraterni Literackiej, na które Seniorowie JW-nych Protektorów i Szanownych współbraci uprzejmie zapraszają. — *Szumlański.*—Członek-Sekretarz *A. Sroczyński.*

Kronika zagraniczna.

× Statystyka pocztowa interesujące daje nam porównanie ruchu pocztowego Berlina i Wiednia. W Berlinie jest czynnych 66 biur pocztowych i 3,526 wyższych i niższych urzędników; liczba przychodzących listów i posyłek wynosi rocznie 60 miljonów sztuk, odchodzących zaś 3,740,400. Dochód z poczty 7,869,725 marek. W Wiedniu funkcjonuje 61 biur, a 3,344 urzędników; posyłek przychodzi rocznie 42 miljony, odchodzi zaś 2,725,192 sztuk, co daje poczcie dochodu 6,147,455 marek. Liczba za pośrednictwem poczty przesyłanych numerów gazet, wynosi rocznie w Berlinie 58,999,882, w Wiedniu zaś 32,022,974.

× Dziwna bywa czasem miłosierność ludzka, dowodem czego fakt następujący: Pewna dama zmarła w tych dniach w Paryżu, przekazała sumę 35,000 fr. pod tym warunkiem, aby założono w mieście Marsylji przytulisko dla... „nieszczęśliwych psów i koni.“ Notarjusz Merlin w Paryżu otrzymawszy testament od wdowy Perron ur. Enanf, odesłał stosowną dyspozycję do p. Maglin mera Marsylji.

× Manja zbierania wyłącznie jednego przedmiotu sztuki lub przemysłu najwięcej panuje u anglików. Książe Devonshire ma u siebie zbiór złożony ze 100,000 biletów teatralnych różnych narodowości; lord Manchester zebrał 500,000 biletów wizytowych; lord Wilson 100,000 podpisów znakomitszych mężczyzn; sir Brougham 12,000 miniaturowych portretów znakomitych kobiet; sir Wilson wielką ilość tabakierek.

× Na scenie krakowskiej odbyła się już próba czytana z pierwszej komedji Fredry, która ma być wkrótce wystawiona „Wielki człowiek do małych interesów“.

× Kapitan Boyton nie zrzekł się swego zamiaru: wytchnąwszy dni kilka w pobliżu Kremony, powtórnie popłynął w dół rzeki Po, i bez względu na tuman, częstej mielizny i ciemności nocnych, przypłynął trzeciego dnia do Ponte-Lago-Skouro, niedaleko od Ferrari, odległej od morza zaledwie 8 mil. O wiele trudniejszą jednakże częścią jego podróży, będzie przestrzeń (15 mil) od ujścia rzeki Po, morzem do Wenecji, tem więcej, że wskutek silnego wiatru (Scirocco) morze Adrjatyckie jest ciągle wzburzone.

× Olbrzymie cyfry przedstawiające nam za potrzebowanie herbaty. Morzem wychodzi jej rocznie z Chin 25 miljonów, a lądem przez Kiachtę 5 miljonów kilogramów. Do Tybetu, Indji i t. p. idzie rocznie około 15 miljonów kilogr. Chiny i Japonja konsumuje niezawodnie 200 miljonów; a więc ogólna roczna produkcja niezawodnie 250 kilogramów wynosi.

× *Przegląd Lekarski*, organ towarzystwa lekarskiego w Krakowie i towarzystwa lekarzy lwowskich, wydawany pod znakomitą redakcją dr. Stanisława Janikowskiego prof. Uniw. Jagiell., przeszedł z Nowym Rokiem pod kierunkiem prof. Blumenstoka.

× W Stanach Zjednoczonych Ameryki, trawionych spirytualizmem, 10,000 osób pozbawionych zmysłów oddano do domów obłąkanych.

× W liczbie budynków, które rozebrane będą w tych czasach w Paryżu dla upiększenia miasta, mieści się i dom, w którym Kornell przepędził ostatnie lata życia swego i w nim też je zakończył. Dom rzeczony stoi na małem wzniesieniu tuż za kościołem Ś-go Rocha, przy nowej ulicy, która właśnie ma połączyć Wielką operę, z teatrem francuzkim; na tablicy marmurowej domu, wyryty jest istniejący od r. 1826 napis: „Le grand Corneille est mort dans cette maison le 1 Octobre 1684.“

× Spirytysta amerykański, doktor Slade, jak donoszą z Londynu, skazany został za swoje praktyki szalbierskie na trzy miesiące do domu roboczego. Wspólnika jego Simmondea, który dopomagał mistrzowi do „wywoływania duchów“, uwolniono od odpowiedzialności na tej podstawie, że jako sługa wykonywał tylko rozkazy pana. Sąd zastosował do doktora Slade najsurowszy wymiar kary przepisanej w ustawie tyczącej się włóczęgostwa połączonego z wyłudzaniem od łatwowiernych i ciemnych ludzi pieniędzy za pomocą wieszczbiarstwa i tym podobnych szalbierstw.

× Wielki skarb w monetach starożytnych złotych i srebrnych, znaleziono w tych dniach na polu w pobliżu stacji kolejowej Chocen pod Pragą. Wiadomość o tym wypadku sprawiła w dniu 15 b. m. pewną sensację w Pradze. Tegoż samego dnia udała się do Chocen Komissja rządowa, w celu sprawdzenia wypadku. Pole, na którem wykopano skarb, jest własnością kolei żelaznej, wypuszczoną jednak w dzierżawę.

× Typową postać stracił Lwów. Zmarł tam bowiem w tych czasach Jan Blank, który z posługacza kąpielowego, doszedł do znacznego majątku. Blank nie miał żadnego wykształcenia; dziecko wieśniacze dostało się do wojska i wkrótce wyrósł zeń „pan kapral“, który podobno czytać nie umiał. Później po rzuciwszy żołnierkę, jął się posługi w łazienkach Diany; ztąd wyszedł ze sporym groszem, objął dzierżawę, wreszcie łazienki, w których sługiwał i zakład kąpielowy Truskawiec. Umierając zapisał 50,000 złr: na stypendja dla rzemieślników. Piękna to ofiara! Blank człowiekiem był cichym, ponurym, a wielce pobożnym.

× Podług *Aerzt. Intellbl.* z 28 listopada 1876 r. nr. 48, zaniesiona przez wojska anglo-indyjskie z Bengalu do Beludżystanu, cholera szerzy się w kierunku północnym w Kandahas, Farrat i Herat. Jest to droga, po której cholera dostaje się do Europy.

Z Teheranu donoszono już, o jednym tylko w prawdzie—wypadku śmierci na cholerę azjatycką.

Warto zawczasu mieć się na ostróżności i w zimie już pamiętać o tem, aby na wiosnę nie potrzeba było uciekać się do środków nadzwyczajnych (np. odwanianie podwórzy przez całą zimę lekceważąco zanieczyszczanych), w celu zmienienia warunków sprzyjających przyjęcia się u nas zarazy.

× Lekarzy nie powinno zabraknąć. W ubiegłym półroczu letniem, 1876/7 roku uczęszczało na medycynę: W Wiedniu 780 studentów, w Peszcie 541, w Wirzburgu 527, w Lipsku 378, Mnichowie 347, w Berlinie 260, w Gryfji 235, w Gródźcu 194, Zurichu 193, w Krakowie 190, Tybindze 179, Hamburgu 178, we Wrocławiu 165. Nasz uniwersytet rywalizuje z Pesztem.

× W Anglji od pewnego czasu szerzy się ospa.

NEKROLOGJA.

† Jutro, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Łuczyńskiego**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10-ej rano w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, na które to żona wraz z zięciem, dziećmi i familją, Krewnych i Znajomych zaprasza. —28—

† Dnia 4 stycznia r. b., to jest we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Tytusa **Bartold**, obrońcy Prokuratorji w Kaliszu zmarłego, odprawioną będzie Wotywa w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-ej rano, na które to Nabożeństwo pozostali rodzice w ciężkim żalu po stracie najlepszego syna zapraszają Krewnych, Przyjaciół i żonę zmarłego. —91—

† W piątek 5 stycznia 1877 r., o godzinie 11-tej rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego**, mecenasa, na które nieutulona w żalu wdowa z dziećmi i zięciem zaprasza, Familję, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —23—

† Ś. p. Estella **Sandrini**, przeżywszy lat 56, w dniu 2 stycznia r. b. po krótkich cierpieniach przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż i siostra, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz grecki z kościoła Ś-tej Trójcy przy ulicy Podwale w dniu 4 stycznia r. b, to jest we czwartek po mającem się tam odbyć o godzinie 11 rano nabożeństwie. —92—

Wiadomości Polityczne.

Wiadomości ze wschodu falują jak morze; raz pędzą spienione bałwany ku brzegom i grożą kataklizmem niechybnym, to znowu cofają się nagle całą siłą i zdają się porywać z sobą całe niebezpieczeństwo od brzegów.

O ile do chwili przedłużenia rozejmu, dzienniki i telegrafy znosiły same pioruny, grożące lada chwila strzaskaniem ostatniego ogniwa, w łańcuchu utrzymującym jeszcze skołataną nawę pokoju europejskiego, o tyle znowu w ostatnich kilku dniach nastąpiła zmiana tonacji i żelazne struny telegraficzne przestroiły się z *mol* w *dur*. Być może, że tak już dotrwa do finału, ale cały rok przeszły, którego dla głównej jego cechy, śmiało orjentalnym nazwaćbyśmy mogli, przekonał nas, iż żaden strój długo wytrzymać nie może i że po kilku falsetach, wrócimy znowu do pierwotnego tonu.

Według tych skąpych wiadomości, zlewających się z sobą chwilowo w dość zgodny akord — zapanowałoby w Stambule nader pokojowe usposobienie. Oto do „A. A. Z.“ telegrafują z Wiednia pod datą 30 go prz. m., że Porta zgodziła się na utworzenie komisji kontrolującej, ale z dodatkiem zbrojnej straży z krajowców złożonej. Ile w tem prawdy, a ile optymizmu przekonamy się niebawem. Pełnomocnicy mocarstw pracują kezustannie nad sprawą pokoju. W dobrze powiadomionych kołach w Berlinie zwiększa się co raz bardziej przekonanie, iż pokój utrzymanym zostanie. Toż samo paryzki „Moniteur“ utrzymuje stanowczo, że nadzieje teraz są silniejsze niż dawniej. Ale jakąż to linję regularnie łamaną, możnaby wykreślić z tych *minimum* i *maximum* nadziei i pewności, jakie dotąd politykom ze wschodu wypadki przynosiły.

Wniosek okupacji przez wojska belgijskie jak nagle pojawił się na widowni, tak prędko też znikł z niej strąciwszy wpierw ze siebie całą swą powagę urzędową. Donoszą wprawdzie o pobycie ks. Orłowa przez dni kilka w Brukselli, ale „Nord,“ który mógłby najlepiej być powiadomiony o celu podróży księcia ambasadora pisze: „nie sądzimy aby gabinet petersburski powierzał mu misję traktowania z rządem belgilskim względem okupacji Bulgarji. Ambasador rossyjski podjął tę podróż ze względów osobistych, a jeśli się nie mylimy, to nawet na wyraźne żądanie króla belgijskiego.“

„Nation. Ztng.“ zamieszcza od swojego korrespondenta z Paryża pod datą 31 grudnia następujący telegram: W przeciwstawieniu wszystkim pogłoskom o zapatrywaniach Midata paszy, mogę udzielić wam wiadomość, iż dzisiaj czytałem własnoręczny list Wielkiego Wezyra do jednego ze swoich przyjaciół, w którym wyraża zdziwienie, że prasa europejska nieprzychylnie przyjęła jego nominację. Midat pisze o sobie: *Je serai le plus raisonnable de tous.*

O działaniach konferencji wiemy dotąd, iż w sobotę odbyło się trzecie posiedzenie, na którem atoli Porta jeszcze swych przeciwpropozycji nie podała. Pełnomocnicy Francji i Anglji zadawali sobie pracę roztrząsania Porcie sumienia. Następne zebranie miało się wczoraj odbyć. Z wszystkiego wnosić można, iż mocarstwa wygotowały wspólnie program i że swą zgodność objawiają coraz więcej.

Wiara w powodzenie konferencji zaczyna się obecnie nawet w pewnych kołach tureckich obudzać. Dzienniki zaznaczają z naciskiem stanowisko Anglii na konferencjach i przytaczają słowa lorda Salisbury, któremi odpowiedział Savfetowi-paszyna jego wynurzenia z powodu ogłoszonej konstytucji: „*Quant au passé, nous savons ce que vous valez: mais quant à l'avenir, nous vous prions de ne pas nous empêcher d'accomplir notre oeuvre de paix.*“

Z Konstantynopola donoszą, że pełnomocnicy mocarstw w większej liczbie przygotowani są opuścić stolicę w razie oporu Porty. Anglja ma pierwsza dać przykład po temu, przenosząc personel i archiwa swego poselstwa ewentualnie do jakiego miejsca w małej Azji. Wielki Wezyr ma te dwa miesiące rozejmu użyć do przeprowadzenia w życie ustaw nowej konstytucji.

Telegram Stambulski z dnia 29 go grudnia, który dopiero na Nowy Rok dostał się do Wiednia, wyraża nadzieję, iż dyplomaci zdecydują się na sobotniej konferencji jeszcze na pewne ustępstwa, i że Porta warunki te już przyjąć będzie mogła.

Porta ma podobno zamiar wypuszczenia znowu trzech miljonów liwrów pieniędzy papierowych.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 3go Stycznia.

Londyn 2-go.—Telegram „Reuters Office“ z Delhi 1-go b. m. —Dzisiaj Królowa Wiktorja została tu ogłoszoną Cesarzową Indji z wielką uroczystością. Wice-król w mowie swojej twierdzi, że cesarzowa odwołuje się do lojalności i wierności książąt, oraz ludów; że uważa obecność książąt za dowód ich przywiązania do rządu cesarskiego, tudzież, że uznaje prawo krajowców do szerokiego udziału w administracji kraju. Wice-król przeczy możliwości nieprzyjaznego najścia na Indje i zapowiada utworzenie nowego herbu Cesarstwa Indyjskiego.

Bruksella 2 go.—„Nord“ dowiaduje się, że wielkie mocarstwa postanowiły jednocześnie odwołać swoich przedstawicieli z Konstantynopola jeśli Porta propozycje ich odrzuci. Dziennik ten ma także powód do mniemania, że Salisbury nie pozostawi wielkiemu wezyrowi wątpliwości, iż postanowienie mocarstw jest nieodwołalnem.

Bruksella 2go. — Posiedzenie Izby deputowanych. Zapowiedzianą została interpelacja całego gabinetu w sprawie interpelacji artykułu 1, 7 i 8, konstytucji tureckiej, i zapytanie, czy rząd rumuński nie ma zamiaru żądać z tego powodu kategorycznego od Porty wyjaśnienia.

Berlin, 2-go. — Na wczorajszym obiedzie galowym w białej sali, Książę Następca tronu, wzniósł następujący toast: W imieniu ludu niemieckiego i wojska niemieckiego, piję za pomyślność Najjaśniejszego Cesarza, Króla i Wodza. Niech Bóg błogosławi Waszą Cesarską Mość. Na to Cesarz odpowiedział: Moi Panowie, proszę was chwyćcie wszyscy za szklanki, wypijemy za pomyślność ludu, z którego wojsko to wyszło.

Berlin 2-go. — Telegr. *Reuters Office* z Konstantynopola. Porta byłaby gotową zgodzić się na mianowanie gubernatorów chrześcian, gdyż konstytucja nie sprzeciwia się temu. Salisbury obiecał deputowanym Kretońskim wziąść pod uwagę żądania Krety, ale popierać ich niema potrzeby. W kołach rossyjskich twierdzą, że konferencja napotyka ciągle opór ze strony Turków w kwestji rękojmi; pełnomocnicy europejscy na wielu punktach ustępują. Patryjarcha ekumeniczny oddał Porcie adres od gmin greckich.

Zemlin 2-go — Turcy opuścili wszystkie pozycje pod Duniszem i nad lewym brzegiem Morawy; ruch odwrotowy zaczyna się już z Aleksinaczu. Serbska ludność wszystkie tamtejszych miejscowości, wraca do swoich poprzednich mieszkań. Spory między jenerałem rossyjskim Nikitinem a oficerami i ochotnikami rossyjskiemi, trwają daiej — oficerowie podają się do dymissji. Oficerowie obcy służący w dywizjach rossyjskich, nie otrzymywali żadnej płacy, ale każdy z rosjan odstąpił pewną część swojej gaży, ażeby i temi żołd mogli pobierać, jest nadzieja, że niesnaski wywołane widocznie z obopólnem nieporozumieniem, będą załatwione.

PTAK ŻELAZNY.

Na przyszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu będzie zapewnie ogólną zwracał uwagę olbrzymi automat, który na podobieństwo maszyny Vaucaurona, ma naśladować wszystkie ruchy ptaka.

Jest to wynalazek doktora de Villeneuve, znanego już w areonautyce z kilku wielce pomysłowych wynalazków.

Nowy ten automat, noszący nazwę *ptaka mechanicznego de Villeneuve*, poruszać będzie maszyna parowa ukryta w jego wnętrzu. Ptak ów będzie miał głowę kaczki, tułów żórawia, ogon łabędzia, a skrzydła *dronta* olbrzymiego ptaka z Madagaskaru.

O pewnych stałych godzinach ptak parowy latać będzie po nad gmachem wystawy. Mechanizm jego będzie w ten sposób urządzony, że zawsze przyjdzie mu spaść na ziemię w oznaczonem z góry miejscu.

W Ameryce przed niedawnym czasem oglądano już zastosowanie pary tegoż samego rodzaju. W r. 1866 człowiek żelazny zwany *Daniel Lambert* odbył drogę z New-Yorku do Filadelfji ciągnąc za sobą nie wielką taczkę.

Człowiek ówtrzymał w ustach cygaro mosiężne które służyło do wypuszczania pary. Wynalazek miał wielkie powodzenie, ale nie można było czynić dalszych zastosowań z powodu zbyt wysokiej ceny, jaką budowa lokalu ludzi żelaznych by kosztowała.

SZARADA.

Pierwsza trzecia jest wielkim pożytkiem na świecie,
Trzecie z drugiem jest codzień, jak to dobrze wiecie,
Dla ludzi chętnych pracy, bardzo pożądane,
Dla próżniaków, hulaków, niekiedy nieznane.
Czwarta z pierwszą, z pozoru choć ma postać małą
Objąć może w swych ramach naszą ziemię całą.
Wszystko uczy przyjemnie choć chwilowo ludzi,
Dając nam poznać kraje i gmachy i ludzi.

(Znaczenie zeszłej szarady *Tabaka*).

— *Bibljoteka Warszawska*, pismo poświęcone naukom, literaturze, sztuce i przemysłowi, kończąc rok trzydziesty szósty swego istnienia, wychodzić będzie tak jak dotąd w roku 1877, raz na miesiąc zeszytami, obejmującemi najmniej dziesięć arkuszy druku.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. 9, na prowincji z opłatą pocztową rs. 10, półroczna w Warszawie rs. 4 kop. 50, na prowincji rs. 5.

Główna ekspedycja *Bibljoteki Warszawskiej*, znajduje się w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście Nr 415).

Prenumeratę przyjmują oprócz ekspedycji głównej, w księgarni Gebethnera i Wolffa będącej, wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne, — nadto w Warszawie księgarnia komisowa, ulica Chmielna Nr 8.

3—3 —20,680—

PODZIĘKOWANIE dla Szanownej Publiczności Warszawskiej.

Dziękuję Szanownej Publiczności Warszawskiej za względy, któremi mnie dotychczas zaszczycała darząc mnie swojem zaufaniem, oceniając starania moje w dostarczaniu Jej towaru wyborowego, eleganckiego i taniego. Jak Szanownym moim odbiorcom i klentom wiadomo, dostarczyłem im towar mój w wytwornym smaku, podług najświeższych mód zagranicznych i to za nader niską cenę. Jeżeli dalej Szanowna Publiczność zechce mnie swem zaufaniem zaszczycać, usiłowaniem mojem będzie **obniżyć jeszcze niżej ceny,** ażeby firma moja stać się mogła wziętą. Dziś mogę tylko zapewnić, że Magazyn mój został zaopatrzony na **karnawałową** porę w najwykwitniejsze **ubiory męzkie.**

Niech żyje uczciwa konkurencja!!!

Precz z blagą!!!

z najwyższym szacunkiem

E. Samet, krawiec

w Wiedniu: *Stephansplatz, Nr 2-gi*, w Warszawie: *Senatorska Nr 2-gi vis à vis kościoła Ś-go Antoniego.*

—6—2—6

— **Dr. Daniel Landau** leczy specjalnie choroby *skórne weneryczne i uszne.* Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej z południa. Róg Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16. —21217— 8—12

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1876 roku

1) Za przewóz	46,172 osób,	rs. 52,264 kop: 81½,
2) „ „	1,468,135 pud: towar:	rs. 117,577 kop: 46½,
3) Dochody różne . . .		rs. 782 kop: 85,
	Razem	rs. 170,625 kop: 13.
W m. listopadzie 1875 r., dochód wynosił		rs. 131,467 kop: 94½,
Zatem w listopadzie 1876 r. więcej o		rs. 30,157 kop: 18½,
czyli o 29,78%.		
Od 1 stycznia do 30 listopada 1876 r. było dochodu . .		rs. 1,696,281 kop: 56½.
W tymże czasie 1875 roku, dochód wynosił . . .		rs. 1,522,169 kop: 91½.
Zatem w roku 1876, dochód powiększył się o . . .		rs. 174,111 kop: 65,
czyli więcej o 11,44%.		

(2—3) —21,895—

— **Gimnasta Wyrzykowski Daniel,** *Krochmalna, 32,* przyjmuje zobowiązania na mieście. Tamże są *do sprzedania przyrządy gimnastyczne.* 4—6—21,727—

— **Lekcje tańca** pod Nr 726, róg Orlej i Leszno, udzielam. — *R. Puchalski.* 5—6—20415—

— **Nadzwyczaj dobrą herbatę** tanio sprzedaje hurtowy skład **M. Muszkata,** Senatorska Nr 16 przy rogu Bielańskiej. 6—12 —21,902—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.* Ma honor uwiadomić, iż w dniu 6 stycznia 1877 roku w Sobotę dany będzie wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa, ich Rodzin i wprowadzonych przez nich gości. Bilety wydawane będą w kancelarji Resursy w dniach 3 i 4, to jest w środę i czwartek, od godziny 6 do 10 wieczorem. 3—3—21919

— Ponieważ **hurtowy skład herbaty M. Muszkata przy ulicy Senatorskiej Nr 16,** przed nastąpić mającą opłatą cła w złocie, zaopatrzył się w wielkie zapasy herbaty przeto będzie w możności sprzedawania nadal wybornej herbaty po cenach niskich, dotychczasowych 1—3 —85—

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 6 c. 3.

— W *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet,* (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse na naukę: „Kwiatów", „Introligatorstwa", „Rękawiczek" i „Kroju bielizny",— zapisywać się można codziennie.

(3—6) —21,674—

WYKAZ

wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor," w ciągu miesiąca Listopada 1876 roku, za szkody w Królestwie Polskiem pożarami i gradobiciem zrządzone.

I Szkody ogniowe.

A. W ubezpieczeniach rolnych.

		Powiat	Rs.	k.
Skrzyński Stanisław	Posadów	Tomaszowski	2691	60
Hryniewiecki Józef	Steniatyn	„	417	95
Makomaski Antoni	Turkowice	Hrubieszowski	140	—
Pawłowski Władys.	Koryto	Łęczycki	441	—
Wójcicki Feliks	Wymysł	Radomski	998	—
Skórzewski Piotr	Linne	Turekski	172	—
Nieszkowski Alfred	Popów	„	691	—
Pietrzykowski Feliks	Sobików	Górno-Kalwar.	1112	—

Łącznie rs. 6663 55

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

Frejdenreich Józef	Koło pow.	Kaliski	656	—
Baron Klitzing Adolf	Parzymiechy	Częstochowski	952	—
Hr. Plater Ludwik	Niekłań	Koński	2201	49
Maczewski Robert	Zgierz	Łodziński	422	—
Bajer Mendel	Końsko-Wola	Nowo-Aleksan.	151	—
Fiedziuszko Leonard	Pilica	Olkuski	122	—

Łącznie rs. 4504 49

Razem szkody ogniowe rs. 11168 04

II Szkody gradowe.

Kielbsz Józef	Borowina Lepniska	Biłgorajski	52	80

Ogółem wypłac. w m. Listopadzie 1876 r. **rs. 11220 84**

Warszawa d. 15 Grudnia 1876 r.

Zarząd Warsz. Reprezentacji Tow. Ubez. „Jakor"

Członek Komitetu Nadzorczego **Jan Paweł Łuszczewski** — Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie **Edward Epstein & Goldberg.**

1—1—21792

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lunatyczka** Ab. A Nr 2. Jutro: **Lunatyczka** Ab. B. Nr 2.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nasi Najserdeczniejsi.** Jutro: **Dworacy Niedoli.**

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 1,0, w południe ciepła 1 2 Barometr: 760 (Odmiana.)

Dziś do Kurjera Warszawskiego załączony jest **Prospekt** wydawnictwa pana S. Lewentala na rok 1877.

DYREKCJA RZĄDOWA
TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Dyrekcji w Gmachu Teatrów pomieszczonem, odbędzie się w dniu 30 Grudnia 1876 r. (11 Stycznia 1877 roku) o godzinie 11 z rana, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę drukowania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów w ilości około 590 ryz, tudzież biletów i blankietów kancellaryjnych około 62 ryz rocznie, od cen następujących.

Za blankiety bez tekstu, pierwsza ryza rs. 1 kop. 50, za następne po kop. 75.

Za blankiety z tekstem, pierwsza ryza rs. 2. za następne po rs. 1.

Za druki tabelaryczne, raporta i inne regestra, pierwsza ryza rs. 4, następne po rubli sr. 2,

Za druki na kontrakty, każdy arkusz w 1000 egzemplarzach, po rs. 6,

Za wchodowe i inne bilety, za każde 1000 sztuk, po kop. 50.

Afisze, repertuary i donieslenia przedsiębierca drukować będzie na swoim papierze bezpłatnie, zaś blankiety, bilety i druki, aż do wysokości rubli dwustu rocznie, również bezpłatnie, wszakże za oddzielnem wynagrodzeniem za papier o ile mu takowy przez Dyrekcje dostarczony nie będzie.

Odstępujący w deklaracji największą ilość procentów od cen niniejszych i ofiarujący się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe preuumeraty, najwyższą ofertę, za utrzymującego się przy licytacji uważanym będzie.

Do licytacji przypuszczone będą jedynie tylko osoby własne swoje drukarnie posiadające,

Przystępujący do licytacji. mogą składać deklaracje opieczętowane napisane na stemplu ceny kop. 30, podług załączonego tu wzoru na ręce Dyrektora Teatrów Folanda do godziny 11 zrana dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1876/7 r., po tym terminie żadna deklaracja przyjętą nie będzie.

Do tak napisanej deklaracji, dołączony być ma kwit Banku Polskiego na złożone w nim wadjum w gotowiźnie lub papierach publicznych, w summie rs. 2500.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie.

w Warszawie, dnia 15 (27) Grudnia 1876 r.

Prezes, p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu

Muchanow.

Sekretarz, **A. Smolikowski.**

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich z dnia 15 (27) Grudnia 1876 roku Nr 1180, ja niżej podpisany właściciel drukarni pod Nr NN. w Warszawie istniejącej, podaję niniejszą deklaracje, iż podejmuję się na przeciąg lat sześciu od dnia 1 (13) Stycznia 1877 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1883 roku entrepryzy drukowania i dostarczania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów, z odstąpieniem od ustanowionych za takowe cen na korzyść Teatrów NN. procentów prócz tego zobowiązuję się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe prenumeraty summę rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit Banku Polskiego na złożone wadjum rs. 2500 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie pod Nr NN. Pisałem w Warszawie tego a tego dnia, mca i roku.

2—3 (Podpisać imię i nazwisko) — 21991 —

Lecznica Druga

Dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9 dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujące lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Kramsztyk chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **Z. Kramsztyk**, Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwersytecie, **chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala S-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi**. W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1 — 2. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2 — 3. Codziennie Dr. **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3 — 4 Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grossiern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 3—4 szczepienie ospy ochronnej.

Bileti wejścia **25 kopiejek.** 9—0—11088

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **profesor Kosiński.**

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **profesor Trautvetter.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 13—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Laml.**

250—0—1982

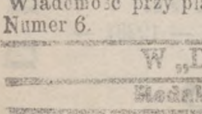


Zakład Fotograficzny MIECZKOWSKIEGO,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. —10074—66—0

NA NADCHODZĄCĄ GWIAZDKĘ, JAKO WIELCE PRZYDATNY PODAREK,

mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności wynalezioną przezemnie **Maszynkę do wyrzynania deseni**, przy robocie galanteryjnej stolarskiej lub rzeźbiarskiej, szczególnie dla amatorów, niesłychanie przydatną, mogącą jednocześnie służyć, jako prawdziwie salonowy mebelek. Wymieniam tu również **Tokarnie amatorskie** oraz **Maszyny ręczne dwunitkowe**, których cena przystępna, a nawet stosunkowo nizka, zachęcić winna do zrobienia tyle pożytecznego i trwałego kolędowego sprawunku. **J. Taychert**, Mechanik Ulica Elektoralna Nr 7. 5—6—21302



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Koń wierzchowy

dobrze ujeżdzony, mający blizko lat 7, maści kasztanowatej wraz z siodłem, za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość przy placu Ś-go Aleksandra, Nr 14, mieszkania Numer 6. 2—2 — 21895 —

Do interessu fabrycznego, przynoszącego znaczne korzyści poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rubli, którýby się zarazem mógł zająć tem. Interesanci raczą zostawić adresa w redakcji ninlejszego pisma pod lit. **A. D.** 3—3 — 21876 —

Osoby poszukujące **Guwernantek** Angielek (posiadających dokładnie język francuzki), **Francuzek** muzykalnych i **Bon**, jako też **Guwernerów** Anglików, zechcą się zgłosić do

Biura Fontowicz.

Hotel Bazar w Poznaniu.

2—6 — 21864 —

Uczniowie, przygotowujący się do egzaminu dla pozyskania praw 3-go rzędu, przy odbywaniu powinności wojskowej. zapisywać się mogą na drugie półrocze roku szkolnego, codziennie w Kancellarji **Zakładu Naukowego, przy ulicy Leszno Nr 25**, od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu, począwszy od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 roku 1—12 — 22011 —

Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że i na drugie półrocze przyjmuję uczennice przychodnie i stałe, jako też na edukacją prywatną.

Liczba uczennic ograniczona. Konwersacja w obcych językach pilnie przestrzegana. Warunki opłaty względne. Początek lekcji dnia 10 Stycznia 1877 r.

Przełożona Szumowska.

2—3 — 22035 — **Nowomiejska, Nr 14.**

Poszukuje się Wspólnika

z kapitałem 10000 do 20000 rubli **do interesu fabrycznego**. egzystującego z powodzeniem od lat kilku w Warszawie dla powiększenia produkcji, mającej stały zbyt w Cesarstwie i Królestwie. Reflektanci raczą złożyć adressa w opieczętowanych kopertach pod lit. **X. X. Nr 201** w Redakcji niniejszego pisma. 2—3 — 22044 —

KANTOR WEKSLU

Maksa Elbaum

Krakowskie-Przedmieście Nr 59.

Assekuruje Pożyczki Premiowe tak I-szej jak II-giej Emissji.

po kop. 30.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia.

2—6 — 22020 —

Agentura sprzedaży Książek Ruskich.

Bednarska, Nr 18.

Prenumerata ruskich Gazet i Pism Codziennych na r. 1877

Kantor otwarty od 8—10 rano i od 4 — 9 wieczorem, codziennie, nie wyłączając i świąt. 13—20—21294

WSPÓLNIK

ze znacznym kapitałem poszukuje się do interessu fabrycznego na wielką skalę, od lat kilkunastu prowadzonego: Reflektanci raczą złożyć adresa w Redakcji Kurjera Codziennego pod lit. **Z. Z, 54.** 2—2 —21966 —

Lekcje Tańców

udzielam po domach prywatnych i w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 5 nowy 2-gie piętro od frontu. **B. CHRONOWSKI.**

2—6 — 21837 —

KURS ŚPIEWU

pod kierunkiem

Honoraty Majeranowskiej,

b. Artystki Opery Warszawskiej, w **Poniedziałki** i **Czwartki** od godziny 10 do 12 w południe, przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 12. Kurs rozpoczął się od dnia 20 Październikа r. b.—**Cena rs. 6 miesięcznie** 10—0—20534—





SKŁAD FORTEPJANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu.

—2110—40—0



25.000 KORCY,

partję Węgli kamiennych w dobrym gatunku kostkowych czystych, bez miału, jakich tylko na Szlązku wszyscy, nawet właściciele kopalń do użytku domowego używają, wypadkowo tylko zakupiłem i w składach moich są do nabycia, za korzec z odstawą **po kop. 70.** Biorącym całemi wagonami każdodziennie nadchodzącemi bez odstawy po **kop. 60**. Wszystkie inne gatunki węgli kamiennych grubych najlepszych szlązkich i z własnej kopalni „Jan," jak również i drzewo opałowe, po cenach dotychczasowych.

4—0 — 21671 — F. Łapiński.

BROWAR

Filipa Hoppenfeld,

poleca PP. Kupcom i Restauratorom

PIWA NA SPOSÓB WIEDEŃSKI.

Na nadchodzące Święta jak i nadal sprzedaż na pół oksefty, ćwiartki, antałki, butelki, i pół butelki, uskutecznia się w browarze moim, przy ulicy Żelaznej Nr 29. Za rychłe i dokładne załatwienie obstalunków zaręczam. 5—6—21451

LA VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Seul Dentifrice approuvé

par

L'ACADÉMIE ET LA FACULTÉ DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE DE TOILETTE	LE SUBLIME	EAU DE TOILETTE
supérieur.	*arrêt de la chute des cheveux.*	*sans acide.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue St-Honoré, près de la rue Castiglione

Paris. VENTE AU DÉTAIL : 18, boulevard des Italiens. Paris.

EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER, CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS

22—0—19409—

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 21 Декабря (2 Января) 1876/7 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 1.

Dnia 2 Stycznia 1877 roku. *Wtorek.* *Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1876/7 roku.*

PRENUMERATĘ

NA WSZYSTKIE

PISMA PERJODYCZNE

krajowe i zagraniczne,

przyjmuje:

Księgarnia i Skład Nut

ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39 nowy.

Na prowincję ekspedjuje Księgarnia odwrotną pocztą. —21072—3—6

KSIĘGARNIA

A. DEUBNERA,

(nawniej **G. Hässel**)

St. Petersburg Newski Prospekt 13.

poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 31 —0—8651—

Najtańsza Gazeta

„ANTRAKT"

wychodzi codziennie, nie wyłączając Świąt i Niedziel, w godzinach południowych,

pomieszcza rozporządzenia rządowe, wiadomości bieżące, krajowe i zagraniczne, fejletony, poezje, rozmaitości, sprawozdania teatralne, **programy koncertów, afisze teatralne** i t. p.— Przedpłaciciele otrzymają na Nowy Rok, jako premjum, fotodrukowaną grupę tancerek warszawskiego baletu.

Przedpłata wynosi: w Warszawie miesięcznie kop. 35, kwartalnie rs. 1 (i za odnoszenie kop. 5 miesięcznie),—na prowincji: rocznie rs. 6, kwartalnie rs. 1 kop. 50.—Prenumerować można w Kantorze Administracji: Krakowskie-Przedmieście Nr 15 (pałac hr. Potockiego), w Kantorach pism i w Zakładzie Fotograficznym Jana Mieczkowskiego, Miodowa Nr 496. —22005—2—3

REKOMENDACJA

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon

L. Puczkowskiej,

ulica Żabia Nr 5. —20577—

OSOBA

znająca krój i szycie na maszynie, mogąca także wyręczać panią domu, życzy sobie umieścić się stale, albo też dziennie. Wiadomość, ulica Sienna Nr 9, mieszkania 11. —21920—2—3

Potrzebną jest

OSOBA

kompletnie uzdatniona do kroju i zarazem do zarządu pracownią.—Tamże potrzebne są Panny podręczne i do nauki. Wiadomość w Magazynie Mód F. Trzeińskiej przy ulicy Hr. Berga Nr 11. —21892—3—3

Potrzebna jest na wyjazd do Kijowa

PANNA

uzdatniona w krawieczyznie, do domu prywatnego.—Tamże jest **Osoba** w średnim wieku z wykształceniem, pragnąca umieścić się stale w znacznym domu, jako osoba do towarzystwa, lub też poszukuje pomieszczenia się przy porządnej familji, za wynagrodzeniem. Ulica Przejazd Nr 9, mieszkania 15. —21838—3—3

Młody Człowiek,

który przez dłuższy czas pracował w Spedycyjno-Komisowym Interesie w Prussach, jak również w podobnym interesie, oraz w jednym z Towarzystw Transportowo-Assekuracyjnych w Królestwie, posiadający języki: ruski, polski i niemiecki, mogący w razie potrzeby złożyć kaucję lub dać poręczenie za siebie, poszukuje miejsca w podobnym lub innym interesie, za umiark. honorar. Adresa uprasza pod lit. Nr 25, w Redakcji Kurjera Warsz. —21939—2—3

PANNY

potrzebne są do szycia bielizny, jedna maszynistka i dwie podręczne. Wiadomość na Smolnej ulicy, domu Nr 15, mieszkania 3. —21936—3—3

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej

PENSJONAT

Stancja dla Uczniów,

pod nadzorem osobistem Emeryta.

Jeszcze trzy miejsca odpowiednie na pomieszczenie Uczniów na stancji i stole, od Nowego Roku, w lokalu obszernym, widnym, suchym i ciepłym.—Zapewnia się opieka rodzicielska, życie przyzwoite i wpajanie w młodociane serca moralności i szacunku.—Korepetycja przez miejscowego zdolnego Nauczyciela i fortepian dla uczących się muzyki za osobną umową.—Róg Brackiej i Widok Nr 1 nowy, piętro pierwsze, mieszkania Nr 9, stróż wskaże. —21885—2—3

Dwie Paryżanki,

kilka Szwajcarek, Angielka znająca francuzki język, Niemka posiadająca muzykę i Bony Niemki, są do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** róg ulic Bielańskiej i Senatorskiej Nr 16.—Tamże **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę, oraz **Guwernerowie** poszukują zatrudnienia na stałe i na godziny. —22041—2—6

Bona Niemka,

będąca od trzech lat w porządnym domu przy dzieciach, może udzielać konwersacji i początków 2—3 godziny dziennie za rs. 5 miesięcznie. Długa Nr 21, mieszkania 4. —21932—2—6

PIANISTKA

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Nowy-Świat Nr domu 58. wiadomość w Mieczarni. —21971—2—6

OSOBA

uzdatniona kompletnie w krawieczyznie i innych robotach kobiecych, oraz szyjąca na maszynie i również znająca się na domowem gospodarstwie,—powróciwszy ze wsi z chlubnemi świadectwami, pragnie przyjąć odpowiedni obowiązek w Warszawie, w jednym z zamożniejszych domów prywatnych. Wiadomość powziąć można przy ulicy Siennej Nr domu 9, mieszkania 14. —21960—2—2

EMERYT będący w sile wieku, posiada języki: polski, łaciński i rossyjski, podjąć się może za Rządcę domu, prowadzenia rachunkowości lub pisania w językach: polskim, łacińskim i rossyjskim, za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 6, w suterynie, u ślusarza Rudnickiego. —21954—3—3

ADMINISTRATOR LASÓW

należących do dóbr **Wilczkowice Górne,** położonych nad rzeką Wisłą, podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w jego mieszkaniu, we wsi Augustowie, powiecie Kozienickim, dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1876/7 r., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację drzewa, oszacowanego na wycięcie w pomienionych lasach Wilczkowice Górne i rozdzielonego na 7 partji, od sumy szacunkowej rs 749 kop. 32½, ogółem lub stosownie do woli konkurentów, pojedyńczemi działkami. Warunki są do przejrzenia w mieszkaniu Administratora, vadium do licytacji wymaga się w wysokości 10% sumy szacunkowej. —21878—2—3

Potrzebnym jest zaraz

Administrator dóbr i Nadleśny,

do dóbr i lasów w Cesarstwie położonych, z kaucjami w gotowiźnie. Interesanci raczą się zgłosić na ulicę Leszno pod Nr 11 nowy, mieszkania 3, pomiędzy godziną 3 a 5 po południu. —21907—2—3

UCZEŃ

VII klasy I-go Gimnazjum, Rossjanin, pragnie udzielać lekcje we wszystkich przedmiotach, za stół i mieszkanie. Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto Nr 5, mieszkania 30. —21920—2—3

Ktoby z PP. Wdowców

zechciał oddać na wychowanie swe dzieci od 1 do 8 lat, może je umieścić w porządnym domu na wsi, gdzie za stosowną opłatą zapewni im się macierzyńska opieka.—Tamże są do sprzedania **2 Folwarki,** jeden 20 włók, drugi 2 i pół włóki, oba w bliskości Warszawy. Wiadomość na Lesznie Nr 60, mieszkania 3. —22018—2—3

Zakład Wyrobów Koszykarskich

SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO,

przeniesiony pod Nr 36 na Nowy Świat i tamże przyjmuje jak dawniej obstalunki i reperacje na wszelskie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również i **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek i t. p.**

Ma też i gotowe roboty.

PRZEDSIĘBIERSTWO bardzo korzystne.

Z powodu zmiany interesów, jest zaraz do odstąpienia, ze znacznym zapasem gotowego towaru, z eleganckiem urządzeniem, w obszernym lokalu, w głównym punkcie miasta, dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit K. D. —21888—3—3

DOM

do sprzedania w Włocławku, murowany, w cenie około 5 tysięcy rs., na 10% od wykazanego kontraktami dochodu, hypoteka czysta. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 8, stróż wskaże. —21871—2—3

Za 100 rs. rocznie, do wydzierżawienia

DOM

z ogrodem owocowym, mającym wartość ze względu pięknego wina. Mieszkanie złożone z 3 pokoi, salonu, spiżarni, kuchni, garderoby, piwnicy, w okolicy ludnej, handlowej, nad samą Wisłą i szosą, niedaleko Warszawy. Wiadomość w sklepie mydlarskim P. Jaworskiego, Bednarska Nr 14.—Wymaga się za lat trzy dzierżawa z góry. —21948—2—3

Potrzebną jest

Panna Służąca,

na wyjazd w okolicę Kijowa, umiejąca dobrze czesać i ubierać, z dobremi świadectwami. Wiadomość w Hotelu Europejskim Nr 30. —22014—2—2

Przybyła z prowincji

MAMKA

wieku lat 18, życzy sobie obrać miejsce. Wiadomość u stróża Jana pod Nrem 54/1545, ulica Chmielna. —21996—2—2

Za pół ceny!

Nowe 3 Futra: Rotundo szaroburych lisów rs. 120, Salopa takaż sama rs. 100, Elki amerykańskie męzkie rs. 400, są do sprzedania z powodu zmian interesu. Dowiedzieć się można w Młynie Parowym, Ulica Wilcza Nr 15. —21808—3—3

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak **Śliwki** suszone Węgierskie

„ **Jabłka** „ obierane

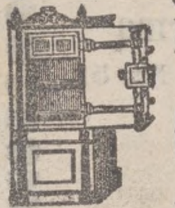
„ **Gruszki** „ „

Szeptała (rodzaj śliwek),

poleca Handel

BRACI WROBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 20—0—19322



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe

Nowy-Świat Nr 33.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 8—24—21098

Łosoś wędzony

prawdziwie Elbląski, tłusty, delikatny w smaku, nadeszedł świeżo do Handlu

M. Lemańskiego,

ulica Graniczna Nr 11. —21903—3—3

Od kaszlu i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka **J. Różyczkiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop.—Ziółek paczka 25 kop. —20695—8—8

DOM

murowany, parterowy, frontowy, wraz z placami i planami zatwierdzonemi pod budowlę, w całości lub częściowo do sprzedania, przy ulicy Leszno i Żelaznej.—Place mogą być wydzierżawione na składy. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 1144. —21946—2—3

Kamienie Młyńskie

francuzkie, używane, potrzebne są. Wiadomość, Jerozolimska Nr 36, mieszkania 2. —21978—2—3

Z pierwszej ręki do sprzedania:

Maku pudów 100, Fasoli pudów 200, Miodu pudów 100, Potaszu lutrowanego pudów 250, Wełny dobrej pudów 100, prostej pudów 100. Zgłosić się do mieszkania Nr 1, parter od Chmielnej i róg Zgody Nr 1—B. —21972—2—2

Śliwki Francuzkie

tegoroczne,

nadeszły już do handlu

BRACI WRÓBEL

w różnych gatukach, zacząwszy od **kop. 25,** za jeden funt.

9—0 — 20558 —

SKŁAD

Węgli i Drzewa

Wincent. Dyamentowskiego,

Aleja Jerozolimska Nr 23,

sprzedaje węgle kamienne i drzewo opałowe w najlepszym gatunku, po cenie umiarkowanej. —20659—12—15

Ceny Węgla i Drzewa

W SKŁADACH

A. PUTTERMANN.

Za korzec węg. grub. najcel. Szląskiego 95 k.
„ „ „ kost. „ „ 85 „
„ „ „ grub. z Kopalń Mikołaja 85 „
dostawa natychmiastowa, w obec kupującego, na wagę lub na miarę, od dostawy dolicza się 5 kop. od korca.

Za sążeń kub. drzewa sosnowego rs. 13,
„ „ „ „ olszowego „ 14.

Obstalunki przyjmują składy moje:
1-szy ulica Leszno Nr 68.
2-gi „ Karmelicka Nr 5, wprost Szpitala Ewangielickiego. —20902—10—10

Lodownia

jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowe-Miasto Nr 4, obok kościoła Ś-go Kazimierza. Wiadomość u Rządcy domu lub u stróża. —21682—5—6

2 Sani Omnibusowe,

jedna na 12 osób, druga na 14 osób i jedne **Sanki małe,** są do sprzedania. Bliższa wiadomość u Szwajcara Hotelu Paryzkiego. —21922—2—3

Korzystny Interes.

do odstąpienia za kaucją, dla osoby, która sobie życzy mieć spokojne zatrudnienie. Wiadomość, ulica Ś-to Krzyzka Nr 25 nowy, mieszkania 1, na dole. —21924—3—3

(Tanio) Futro Szopy

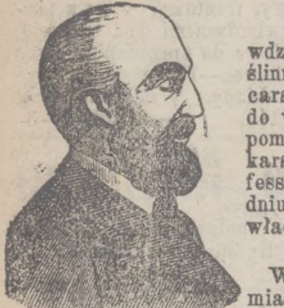
jest do sprzedania w dobrym stanie, na osobę wzrostu dobrego. Wiadomość pod Nrem 9, ulica Aleksandrja, w mieszkaniu Felczera. —21909—3—3

Do sprzedania nie drogo:

Salopa lisy, wełną kryta, kołnierz elkowy, kufer wielki okuty, 2 suknie jedwabne powłóczyste strojne, zielona i czarna i inna używana damska garderoba, włosy blond na pukle, złotawego i kasztanowatego koloru, 3 książki, dykcjonarzów, polsko-rusko-francuzki, dawniejsze. Wiadomość w sklepie pieczywa Szulca, przy bramie, Nowy-Świat Nr 7 nowy. —21910—2—3

OGŁOSZENIE.

SZWAJCARSKO-ALPEJSKA ROŚLINA





Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej za granicą roślinnej Chinino glycerynowej pomadzie, z szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeczona pomada wypróbowaną została przez wiele lekarskich znakomitości, zaleconą jest przez professora chemji przy sądzie okręgowym w Wiedniu Pana Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.

W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie.

Przyczynia się ona przez swą własność toniczną do większego wzmacniania i porostu włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadając im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobą najwykwintniejszej toalety.

Cena za słoik rs. 2, z dołączeniem opisu użycia.

Pomada Pasta Eugenie



Powyższa Pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia; plamy, liszaje, piegi, oparzelizna znikają, z twarzy—skutek pewny.— Kolor twarzy staje się czystym, białym słowem przybiera świeżość młodzieńczą gładkość.

Głównie służy dla osób pragnących mieć płeć białą delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak równie piśmienna rekomendacja professora chemji Pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.

Cena za słoik rs. 1 kop. 60; z dołączeniem opisu użycia.



Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz Pasty Eugenie, jest marka fabryczna wyobrażająca kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

PS. Pasta Egenia jest użyteczną i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skórnym, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

Pomada z Morskich Muszli do rąk (de Coquille),



Ta pomada jest chemicznie przysposobioną tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani gliceryna, ani Cold-Cream tymże nadać nie potrafi zachowując te przymioty przy ciągłym użyciu do późnego wieku.—**Cena za słoik rs. 1 kopiejek 30**, z dołączeniem opisu użycia.

SPECJALNA FARBA DO WŁOSÓW RIES'A

NIGRITINE VÉGÉTALE.

Farbująca siwe włosy na kolory. ciemnoszatyn i czarne; zaraz po jednorazowem użyciu (a la minute). Posiada tę zaletę, że po ufarbowaniu włosy nie tracą koloru w ciągu 6-u, tygodni, który zawsze wychodzi czysto naturalny, nie wpadając w barwę zieloną lub rudą jak to często ma miejsce przy innych podobnych farbach.—**Cena za pudełko rs. 3.**

BALSAM TOKAJSKI z fabryki Ries'a

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od otwardnienia skóry.— **Cena za słoik kop. 60.**

Główny i wyłączny Skład tych artykułów na Warszawę, u

ALEKSANDRA KOCHA

Perfumerja, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.

oraz na prowincji u **Aleksandra Krügera w Łodzi**, w Magazynie Mód **Z. D. Poznańskiej w Kaliszu**, Nr 13— w **Mińsku** Gubernjalnym u Fryzjera **Szykowskiego** w domu pana Nowickiego na placu Sobornym i u **H. FRICKA w Radomiu.**

11—12 — 20228 —

Skład Materjałów Aptecznych pod firmą

SZYMAŃSKI i KRUPSKI, Nowy-Swiat Nr 51.

ma zaszczyt polecić

Oliwę najlepszą prowancką i oliwę do palenia.
Octy estragonowy, winny i do potraw,
Soki (syropy) owocowe, Sól stołowa.
Ekstrakt mięsny **Liebiga** i Ekstrakty słodowe.
Mączka Nestl'a jako najlepszy pokarm dla dzieci.
Trany świeże lekarskie oczyszczony biały i żółty.
Ultramaryny, farbki, krochmal i glans do bielizny.
Benzinę i glycerynę. **Wodę Kolońską.**
Perfumy francuzkie. Olejek do wody kolońskiej.
Mydła tualetowe, Glans amerykański do damskiego obuwia. **Massa woskowa** do zaprawiania posadzek, Froszek do czyszczenia wszelkich metali, Smarowidło belgijskie, Farby olejne i Lakiery. 4—6 — 21608 —

Krzeseł 80 sztuk,

zwyczajne nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw ko Hotelu Europejskiego Nr 40, w Zakładzie Stolarskim. —21879—3—5

Do sprzedania



Sanki parokonne

z fartuchem, przy ulicy Śliskiej Nr 3, u Dorożkarza. —21931—3—3

Do sprzedania:

Garniturów Mebli,

Klęcznik, Lustro z konsolą, Biurko, Stół piśmienny duży, Toaleta, Łóżko mahoniowe z szafką i materacem, Szafa do sukien i Stoły jadalne, oraz Stół marmurowy (antique), Komoda (antqiue) i dwa Materace nowe. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 33, w parterze na lewo od frontu. —21031—3—3

ZAKŁAD PIECZĘTARSKI



Romualda Kropiwnickiego,

któren za swoje wyroby otrzymał zaszczytne odznaczenie na pierwszej Wystawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Przygotował przy nadchodzącym Nowym Roku 1877 **Datumstemple, Maszynki** z pieczątkami do tuszu, do suchych odbić i t. p., które poleca W-nym Panom Bankierom, Kupcom i Przemysłowcom. **Pieczątki papierowe** wytłaczane naśladujące lak i różnokolorowe, 1000 sztuk od rs. 2.

Wykonywa jaknajstaranniej i prędko wszelkie pieczęcie urzędowe, jakoteż roboty w zakres pieczętarski wchodzące, po cenach umiarkowanych.

Obsalunki z prowincji jaknajśpieszniej wykonywa i odsyła pocztą (nachname).

Ulica **Podwale** i **Miodowa Nr 497a**, (przechodni dom Dyzmańskich). 3—3 — 21802 —

11 ULICA HR. BERGA RÓG MAZOWIECKIEJ 11

Obok Cukierni

Maszyny do Pończoch bez Szwu, Kamaszy, Kaftanów.

s Angielski—Szwajcarski, wypróbowanej dobroci — są osoby które w przeciągu 3-ch lat po 8 maszyn takich nabyły.—Korzyść ich doświadczona.

Nowo wynaleziony apparat do różnokolorowych robót w paski.

Maszyny na wypłatę, Skład daje materjał na robo- i płaci od sztuki. Maszynę można odrobić w części. po rs. 36. Maszynki **Biekfordzkie** Amerykańskie **po rs. 36.**

z fabryki J. ESTEY & Comp. z Bratleboro

z 3-ma cylindrami rs. 75.

Maszynki te są odpowiednie do użytku domowego i wyrobów tak zwanych jarmarcznych. 13—0 — 19982 —

NA PRADZE,

Skład Materjałów Aptecznych i Farb

J. RÓŻYCKIEGO

Magistra Farmacji

Poleca: Dobór materjałów aptecznych, wszelkie artykuły używane w gospodarstwie i gorzelnictwie, Farbki do bielizny i Krochmale, Massy trwałe do podłóg, Massę belgijską i Oliwę do maszyn, Farby tarte, pokost i lakiery, Olejki do wódek, Esencje arakowe, Oliwy prowanckie, Octy stołowe, Korki w różnych gatunkach i t. p. przedmiota w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach, 6—8 — 20784 —

Nr $\frac{1614}{12}$ RÓG KRUCZEJ i ŻORAWIEJ Nr $\frac{1614}{12}$

Nowo otworzony

SKŁAD

Węgli Kamiennych i Drzewa Opałowego

W. KANIEWSKIEGO.

Poleca najlepsze gatunki **węgla** zagranicznego, a mianowicie: z kopalni **Karoliny** odznaczającego się wielkim wydzielaniem cieplika, a dającego mało popiołu, na który to gatunek skład wyłączną sprzedaż posiada.

Węgle i Drzewo dostarcza się w skrzyniach zamykanych.

Zamówienia przyjmują się przez posłańca i pocztą miejską; na koszt składu, oraz

W Składzie Wina i Towarów Kolonjalnych W-nych Simon i Stecki, Nowy-Świat, Numer 13.

W Składzie Cygar i Papierosów W go Kraśkiewicza, Marszałkowska Nr 65 i

W Kantorze na miejscu róg Kruczej i Żórawiej, Nr 1614/12. 5—6 — 21635 —

Do odstąpienia

Kontrakt na Skład Węgla,

w jednej z najcelniejszych miejscowości, li tylko za zwrotem danego zadatku i bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem za koszta. Wiadomość w Cukierni Górskiego przy ulicy Przejazd. —22047—2—2

Nawozu

bydlęcego, słomiastego, około 300 fur rocznie, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 69, mieszkania 14 —22045—2—3

Jest do sprzedania za nizką cenę

Garnitur Mebli

kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, sofa, szezlong i fortepian. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera. —21925—2—6

Jest do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami

DYSTRYBUCJA

przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Okręgowego. Wiadomość na miejscu —21977—2—2

Jest do sprzedania:

Szafirowej brokateli 25 łokci, komoda jesionowa, 3 krzesła wiedeńskie, 3 garnki duże miedziane i szafka lakierowana do książek. Wiadomość przy ulicy Ś to Jerskiej Nr 12a, mieszkania 9. —21927—3—3

TRZCINA

bardzo dobra, dosyć długa, biała, jest do nabycia po cenie umiarkowanej, na placu W. Jawica. Róg Szerokiej, Miłej i Dzikiej Nr 38. —21941—3—3



Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane, **Sienniki i Materace.** po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —21197—6—12

Do sprzedania:

Szuba tumakami borowemi podbita, atłasem kryta, w bardzo dobrym stanie, oraz **Mufka i kołnierz** tumakowe. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52, u Kuśnierza Wawer. —21858—3—3

Płótna Finlandzkie i zagraniczne.
Wyroby lniane Finlandzkie i zagraniczne.
Przędza lniana surowa i blichowana.
Szpagat kolorowy i szary.
Worki w różnych gatunkach, również **wyroby jedwabne** z fabryki pana
Ch. BULBERG w St. Petersburgu
poleca po cenach najtańszych przy największym wyborze

F. BIERNATH

Ulica Senatorska, Nr 22, dom W-go Józefa Epstein.

NB. Bielizny gotowej u mnie nie ma. 45—50 — 12231 —

Fabryka Roberta Bohte



Warszawa. Nowy-Świat Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

Wynalazek nowy przewyższający wszystkie dotąd znane.

8—18 Handlującym odpowiedni rabat. — 21099 —

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** od zwykłego obówia i wyrobów siedlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

96—0—18361— **HAUTHAWAY & SONS.**

TRAN RYBI z BERGEN

żółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony

zalecany z niezawodnym skutkiem w chorobach skrufulicznych i piersiowych, otrzymuje ciągle

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESS i SYNA

Plac Teatralny Nr 464/5. obok kościoła Św. Andrzeja

21—0 i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych firmą składu. — 17892

Fabryka Wyrobów

Srebrnych i Platerowanych

JÓZEFA FRAGET.

Ma honor podać do wiadomości, iż czyniąc zadosyć wszechstronnym żądaniom Szanownej Publiczności, przygotowała assortyment

Wyrobów Srebrnych 84 próby

jako to: łyżek. noży. widelcy, łyżeczek do kawy, lichtarzy, cukiernic, imbryków, papierośnic, zapalniczek i t. p., które odtąd bezprzestannie fabrykować będzie i takowe razem z jej **Wyrobami platerowanemi** na miedzi i na nowem srebrze sprzedawanemi będą w magazynach fabryki istniejących: **Na Senatorskiej ulicy Nr 477 (7) w domu W-go K. Bogk i na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 442 (71), w domu W-go Lange.** 5—12 —21517 —

FABRYKA ROBERTA BOHTE,

Nowy-Świat, 38.

Piece żelazne najnowszej konstrukcji do drzewa, węgla i koksu napełniające się z wierzchu, o **wentylacji i cyrkulacji. Ogień raz rozpalony** stosownie do życzenia trwać może **jednostajnie kilka lub kilkanaście godzin** a nawet **całe miesiące i dłużej bez przerwy**, wielką oszczędność opału **Piece żelazne** do opalania **Natą**, nie potrzebujące komina. 11—18 —21100 —

FABRYKA KWIATÓW K. Ł.

Marszałkowska Nr 69.

Przysposobiła na bieżący karnawał znaczny wybór **Kwiatów** gustownie wykończonych, podług najświeższych modeli paryzkich, jako to: **garnitury balowe i ślubne, girlandy, kwiaty** i t. p.

Obstalunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wykonywają cię.

2—15 **Ceny stałe bardzo przystępne.** — 21963 —

Po 10 rubli

Sążeń suchego drzewa sosnowego, franco Praga, z dostawą na miejsce rs. 12, na wagony zawartości sążni 4, po rs 36 za wagon. Obstalować można w Pralni Warszawskiej, Długa Nr 20. 2—9 — 21825 —

MŁODSZA, niemka i **LOKAJ** zdolny i trzeźwy, z dobrą rekomendacją, **potrzebni**. Zgłaszać się można o 1-szej po południu i o 7-mej wieczorem. Aleja Ujazdowska, dom Jurkiewicza, przez główny wchód na prawo, zadzwonić i oddać swe żądania na piśmie do Piotra Kureniuka, bez żadnych ustnych objaśnień. Tamże do sprzedania **Ogier** wierzchowiec młody rasowy bez wad. Wiadomość w tychże godzinach. 2—3 — 21908 —

Apteka Sukces. A. Frick

w Radomiu.

Zaopatrzoną została na nadchodzący sezon zimowy w świeży transport:

Tranu białego (Cod-Liver Oil).
Tranu-żółtego.
Tranu Dra Jough'a i Hogg'a.

Tran w połączeniu z preparatami żelaznemi jak z **Jodkiem i Benzoanem żelaza**, Apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie.

—20510—5—6

Przyjmuje się do roboty Suknie, Futerka, wszelka krawiecczyzna i bielizna,

wszystko spiesznie i gustownie wykonanem będzie. Śliska Nr 4, mieszkania 4.

—21636—3—4 **J. Cybulska.**

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Katarynka,

15 sztuk grająca, zupełnie nowa. Wiadomość, ulica Śliska Nr 10 nowy i mieszkania 10, na dole. —20591—6—6

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011—6—10

Fl. Piotrowska,

(Nowy-Świat Nr 68, w oficynie na dole), przyjmuję do roboty:

Suknie i wszelką krawieczyzną damską.

Naukę Kroju udziela sposobem pewnym i b. ułatwionym. —20768—4—6

DLA DAM.

Zawiadamiam Szanowne Damy, że pracując w pierwszorzędnych magazynach i będąc w nich zarządzającą, udoskonaloną jestem w kroju sukien damskich, a specjalnie w podpinaniu i ubieraniu sukien balowych. przeto przy nadchodzącym karnawale, podejmuję się wykonywać najwykwintniejsze toalety balowe prędko i świeżo, przyjmując na ten cel Panny w tym uzdolnione.—Przyjmuję powierzone materjały, jako też wykonywam ze swoich, po cenach przystępnych.

Ulica Ś-to Krzyzka Nr 4 nowy, na 1-m piętrze.

—22004—2—3

Wieprze

tuczone do nabycia w każdym czasie po $10^1/_2$ kop. za funt wagi żywej, za Moskiewskiemi rogatkami, w Kamionku pierwszym. —21547—

Nr. 32 Ulica Długa Nr 32.
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

WIN REŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.		
St. Julien	butelka kop.	40
Château Margaux	„ „	50
„ Lafitte.	„ „	60
Portwein.	„ „	75
Bordeaux białe.		
Sauternes	butelka kop.	50
Haut Santernes	„ „	60
Château d'Yquem	„ „	75
Reńskie.		
Geisenheimer	butelka kop.	50
Johannisberger	„ „	60

2—6—21934

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

Fabrykant Perfum patentowany przez rozmaite dwory

LOI DU 23 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET PARFR A PARIS

225, RUE SAINT-DENIS, 225
PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT
MYDŁA KRÓLEWSKIEGO THRIDACE
Zalecanego przez znakomitości medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY
DOMU

VIOLET

Najwięcej w użyciu będące w Rossyi.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE
MYDŁO VELOUTINE
Mydło Cesarskie Rossyjskie
PRAWDZIWE CRÊME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

EKSTRAKT Z FIOŁKÓW	SZAMPAKA
BRISES DE VIOLETRE z San Remo	ÇHAMPAKA Królewskie perfumy

Ekstrakty dla perfumowania Rękawiczek Koronek i chustek

Je artykuły jak i wszystkie inne produkty rochodzące z domu VIOLET znajdują się w głównych składach w Rossyi we Francyi i zagranicą.

ŚTRZEDZ SIĘ NALEŻY WSZEŁKICH PODRÓBEK

Dla Dam i Panów.

Młody przystojny człowiek, w wieku około lat 30, Niemiec, poddany Austrjacki, tutaj obcy, poleca się tak Szanownym Damom jak i Panom do lektury lub towarzystwa. Listy zostawić proszę pod adresem K. K. Nr 100, w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

—22031—2—2

Pozostawiono do sprzedania



Fortepian

fabr. A. Hofer.—Tamże **Pianina** do wynajęcia, Ś to Krzyzka Nr 24 róg Jasnej J. Hinz. —21079—3—3

KARETA

dwuosobowa, fabryki Hessego, mało używana, a obecnie odnowiona, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Leszno, w fabryce powozów pana Rentel. —21875—3—3

Potrzebną jest

O S O B A

w średnim wieku, dobrej konduity, do **dozoru czwerga dzieci,** posiadająca język niemiecki. Wiadomość, ulica Długa Nr 17, w Handlu Win. —22086—1—1

Potrzebną jest

OSOBA

płci żeńskiej na wspólne mieszkanie ze stołem i usługą; pierwszeństwo mają cudzoziemki. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 20, miezkania Nr 3. —22068—1—3

Osoba Młoda,

uzdolniona w handlu, życzy sobie przyjąć miejsce w jednym ze sklepów młynarskich, mydlarskich lub też piekarskich. Osoby interesowane raczą zostawić adresa w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. F. W. —22081—1

MŁYNARZ

wykwalifikowany, znający rachunkowość, kawaler, który praktykował w znaczniejszych młynach kraju i zagranicą, mogący prowadzić mlewo tak nizkie jako i wysokie, poszukuje zaraz miejsca jako majster. Offerty uprasza nadsyłać do Redakcji pod lit. S. T. —21779—3—3

!!! Tanio !!! !!! Tanio !!!

Magazyn Bielizny Gotowej

S. B. Prechnera,

ulicą Miodowa Nr 10 nowy, vis-á-vis sądu Okręgowego,

poleca

wielki wybór bielizny mezkiej, damskiej i stołowej dokładnej roboty, w najświeższych żurnalach, od najtańszych do najdroższych wyrobów, które to sprzedaje po **niesłychanie nizkich cenach**, jako to: koszule płócienne męzkie i damskie od kop. 90 i dalej. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —22049—1—6

Zegarek złoty,

ankier, o 15 kamieniach (Patka), z dewizką i kluczykiem imitacyjnemi, do sprzedania. Wiadomość. Ś-to Jerska Nr 26, w oficynie na lewo, pod Nrem 19 na dole Zastać można rano do 10 i od 3 do 6. —22064—1—1

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania

Cztery Fortepiany,

nowego fasonu i **Sklep** egzystujący od lat 30, Dystrybucja, Norymberszczyzna i Wiktuały, przy ulicy Bielańskiej, obok Apteki, pod Nrem 17, w domu W-go Temlera. —22065—1—3

Obiady prywatne.

Nowy Świat Nr 26 w oficynie na lewo 1-sze piętro. —22087—1—3

DO SPRZEDANIA:

Folwark 12-o włókowy pod miastem Powiatowem przy Kolei Żelaznej, w całości lub na włóki może być również wydzierżawiony.—Służebności żadnych nie ma—inwentarz miejscowy żywy i martwy. — Wiadomość ulica Marszałkowska Nr nowy 8, u właściciela domu. 2—6—21912—

Do sprzedania:

Dwa zegarki złote, dwa łańcuszki z dukatowego złota, dwie bransolety, broszka, kolie, medaljon, 12 noży srebrnych, koszyk, wszystko gustowne i modne,—z rana od 10 do 12, w domu Nr 97, lokalu 6, na rogu Podwala i Placu Zamkowego. —21980—2—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

rypsem kryty, szeszlong skórą kryty, 2 szafy rozbierane, 2 łóżka, biurko męzkie na szafkach, lustro, stolik do kart i niektóre domowe meble. Ulica Pańska Nr 15 nowy, prawa oficyna, w sieni na dole, drzwi na lewo. —22043—2—3

W Bazarze Merkurego, na Tłomackiem Nr 2, złożono do sprzedania za cenę bardzo przystępną, czarną atłasową

S A L O P Ę,

pięknemi borowemi tumakami podbitę. —22016—2—3

Garnitur Mebli

orzechowych, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, bardzo mało używany i Szeslong skórą kryty, używany, do sprzedania u Tapicera, przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, w domu gdzie Fotografja p. Brandla. —21824—3—3

Wozy Węglarskie

ze skrzyniami

Na 10 korcy z pokrywami rs. 80.
Na 10 korcy bez pokryw rs. 75.
w **Składzie wozów. Twarda Numer 10,**
Tamże różne **Wozy.**
2—3 — 22017 —

Są do sprzedania

Sanki nowe,

parokonne i **Futro** czarne, podbite psami syberyjskiemi, z kołnierzem niedźwiedziowym. Ulica Pańska Nr 24 nowy, wiadomość u właściciela domu. —21923—3—3



Jest do sprzedania

PIESEK,

dziewięć miesięcy mający z rassy pinczerów, maści czarnej. Wiadomość pod Nr 37, ulica Złota Nr mieszkania 11.
2—2 — 21965 —



Jest do sprzedania

Para Wałachów

powozowych, rasowych, rosłych, dobrze ujeżdżonych, maści siwej bez odmiany, lat 5 i 6 mających, przy ulicy Hr. Berga w domu pod Nrem 9. Wiadomość u stróża Błażeja. —21717—3—3

LA VELOUTINE.

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem,
wywiera więc zbawienny wpływ na skórę,
przylega, do twarzy a nie jest widoczny,
skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Są do sprzedania:

Salopa lisowa, materją kryta, używana, kołnierz i mufka, tomakowe, okrycie syberynowe, kaftanik aksamitny i inne rzeczy do ubrania służące. Ulica Ogrodowa Nr 14, 1-sze piętro, codziennie od godziny 9—12. —21940—2—3

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej pod Nrem 21/587

Dwa Pokoje,

przedpokój i gabinecik, porządnie umeblowane, miesięcznie lub kwartalnie. Wiadomość o cenie na miejscu, u Właściciela lub Rządcy domu; stróż wskaże. —22073—1—3

Do wynajęcia zaraz

jeden lub dwa Pokoje,

umeblowane z opałem i usługą w oficynie poprzecznej na 1 piętrze, z oddzielnem wejściem przy ulicy Leszno Nr 25 wprost Karmelickiej, cena stosownie do wymagań, wiadomość tamże lub u stróża. —4—1—3

P O K Ó J

dla kawalera, podług życzenia może być ze stołem, pościelą i usługą. Ulica Piwna, róg Piekarskiej Nr 25, mieszkania Nr 4. —22070—1—3

Do wynajęcia od 8 Stycznia

Jeden Pokoik na dole,

za rs. 6 miesięcznie. Tamka Nr 8. —1—1—3

Sklep Wiktuałów

istniejący od lat kilkunastu, z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia, przy ulicy Białej Nr 1, wiadomość na miejscu. —22067—1—2

Różne Lokale

są do wynajęcia, drugi dom od Chłodnej, przy ulicy Wroniej Nr 26 nowy. —21942—3—10

M I E S Z K A N I A

w dużym ogrodzie i w oficynie, po 4, 3, i 2 pokoje, do wynajęcia każdego czasu, oraz Sklep od frontu przy ulicy Mokotowskiej, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra. Wiadomość u stróża Stanisława lub u Rządcy tegoż domu. —22032—1—3

LOKAL,

składający się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, z urządzeniem gazowem, wodociągiem, zlewem, waterklozetem i t. p. wygodami, do wynajęcia każdego czasu, w domu Nr 4, przy ulicy Wierzbowej. —22036—1—1

Sześć Pokoi

na 1-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej, służyć mogące na Magazyn lub prywatne mieszkanie, w każdym czasie do najęcia. Wiadomość w fabryce luster P. Izydora Silberberg, przy ulicy Miodowej Nr 1 nowy. —22034—2—3

U AKUSZERKI
W. Nesterow,

przy ulicy Widok Nr 1, jest pokój dla osób spodziewających się słabości. —21785—4—6

Jest do najęcia jeden

P O K Ó J

duży, o 2 oknach, na 1 piętrze, dla osoby starszej, może być dodana kuchnia. Ulica Aleksandrja—Sewerynów Nr 12 nowy, mieszkania 25, żelazne schody, stróż Ludwik wskaże. —21848—3—3

P O K Ó J

do wynajęcia, umeblowany, z usługą i z obiadem litewskim. Chmielna Nr 3 mieszkania 1. —21859—3—3

Przy ulicy Niecałej Nr 8, do odnajęcia z Nowym Rokiem

MIESZKANIE

złożone z przedpokoju, 4 pokoi, kuchni, spiżarki i piwnicy. Wiadomość u stróża lub w mieszkaniu Nr 6, schody główne. —21852—3—3

Każdego czasu do najęcia świeżo odnowione

7 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,

na dole, w czystem powietrzu, przed oknami ogródek kwiatowy; mieszkanie to może być podzielone na dwa lokale, jeden o 4, drugi o 2 pokojach z kuchniami, mieszkanie to może być wynajmowane **na bale, wesela i tym podobne zabawy.** Wiadomość u Rządcy pod Nrem 5, na ulicy Mokotowskiej. —21599—5—5

Do wynajęcia od 8 Stycznia do 8 Lipca

Dwa duże Pokoje,

przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za 90 rs. Mieszkanie ładne, wesołe, suche i ciepłe, odnajmuje się tylko z przyczyny zmiany okoliczności.—Tamże do sprzedania **Szuba szopowa** męzka. Ulica Śliska Nr 27, w oficynie na 1-m piętrze, stróż wskaże. —22028—2—2

Dwa Pokoje

do wynajęcia, suche i ciepłe. Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 27, od godziny 10 rano do 1 i od 5 do 7 po południu. —21869—2—3

Jest do najęcia każdego czasu

P O K Ó J

umeblowany, z opałem i usługą, przy ulicy róg Jezuickiej i Celnej pod Nrem 3, na 2 m piętrze, za 10 rs. miesięcznie. —21893—2—2

S K L E P

do wynajęcia od Nowego Roku. Nowy Świat Nr 5, stróż wskaże. —21867—3—3

POKÓJ

obszerny, z meblami i fortepianem, może być z wszelkiemi udogodnieniami dla jednej lub dwóch osób płci żeńskiej. Tamże do sprzedania **Algierka** szopowa. Wiadomość ulica Złota Nr 11. —22069—1—1

AKUSZERKA

przy ulicy Złotej, w domu własnym pod Nrem 3, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych lub wspólnych pokojach [illegible] chore znajdą wszelką wygodę i [illegible] opiekę. —21572—4—6

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, na Hożej ulicy pod Nrem 16, naprzeciw ogrodu W-go Kronenberga na 1 m piętrze od frontu do odnajęcia od 1-go Stycznia 1877 roku

13 POKOI,

2 przedpokoje, pasaż, kuchnia ze zlewem, spiżarką, piwnicą, stajnią i wozownią, stancją dla stangreta, za 1,500 rs. rocznie.—**Tenże lokal może być rozdzielony** na 9 pokoi, z przedpokojem, pasażem, kuchnią ze zlewem, spiżarką i t. p., stajnią, wozownią, stancją dla stangreta, za 250 rs. kwartalnie i na 4 pokoje z przedpokojem, schowankim, piwnicą, za 125 rs. kwartalnie; schody gazem oświetlone.—Zwiedzić można w każdym czasie.

P O K Ó J

z meblami, jeden lub dwa, ze wszystkiemi wygodami, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4. —21969—2—3

Kilka odrestaurowanych 1, 2 i 3 pokojowych

L O K A L I

mogących być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —21453—6—6

Jest do wynajęcia od Nowego Roku

P O K Ó J

kawalerski, od frontu na dole. Ulica Elektoralna Nr 22. Wiadomość u stróża.—22015—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

zaraz, z pieczywem Łapińskiego, z oświetleniem gazowem, może być użytecznym i na inny proceder, przy ulicy Elektoralnej Nr 6 nowy, za przystępną cenę. —22076—1—1

Sklep Wiktuałów,

jest do sprzedania z Dystrybucją i Norymberszczyzną, wraz z pomieszkaniem, w miejscu bardzo korzystnem. Wiadomość w temże sklepie, ulica Pańska Nr 62. —21854—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

za przystępną cenę.—Tamże jest do sprzedania **Szafa** duża jesionowa. Ulica róg Chłodnej i Żelaznej Nr 26, naprost Gimnazjów, wiadomość na miejscu. —21839—3—3

ZNALEZIONO
Kołnierz futrzany

na ulicy Marszałkowskiej; odebrać można za zwróceniem kosztu ogłoszenia. Sienna Nr 11, mieszkania 2, w oficynie. —22078—1—2

W dniu 21 Grudnia r. b.

zginęła Suka Wyżlica

(Ponter), biała w żółte cętki, łeb i uszy więcej żółte, z obróżką litery A. O.; kto takową odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje do Rządcy domu Nr 64 Krakowskie Przedmieście, otrzyma sowite wynagrodzenie, nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym zostanie. —21905—3—3

W dniu 25 Grudnia wybiegł i dotąd nie powrócił

Wyżeł żółty

z białą strzałką na głowie. Uprasza się o odprowadzenie takowego do mieszkania Notarjusza Jałowieckiego. Ulica Długa Nr 6, za nagrodą rs. 5. —21886—3—3

NAGRODY RS. 2.

Zginął 7-mio miesięczny **duży PIES**, w dniu 22 b. m., szerść szara, czarne plam pół mordy z prawej strony ma czarne. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za nagrodą na ulicę Senatorską pod Nr 15, mieszkania 1.—wrazie przeciwnym, nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. —21928—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 472 (nowy 5)

Дозволено Цензурою